NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 6 czerwca 1929 Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm... w. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, ...ra naczelnego Nr. 3689,
Konto ... Krakowie 400.630.
Wszelkie komunik... ...ylać wprost do Administracji.
Komunikaty ...akcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcji ... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczeln... ...muje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEZY"

Czynów trzeba — nie słów!

Konieczność zwołania Sejmu dla przeprowadzenia reformy podatkowej

Kraków, 5 czerwca

Co jakiś czas, gdy ucisk podatkowy szczególnie dotkliwie daje się społeczeństwu we znaki, pojawiają się wiadomości o tem, że rząd zabiera się poważnie do przeprowadzenia reformy podatkowej. Tak i po tegorocznej, niezwykle ciężkiej zimie podniosły się ze wszystkich stron państwa skargi na nadmierność ciężarów podatkowych a widomą oznaką krytycznej sytuacji gospodarczej stały się masowe protesty wekslowe i wzmożone ogromnie bankructwa i to nieraz poważnych firm. Nie zgadzamy się wprawdzie z poglądem głoszonym przez pewne sfery, że to tylko ostra zima spowodowała kryzys, zdaniem naszem bowiem przyczyny kryzysu leżą znacznie głębiej a mianowicie w nadmiernych inwestycjach — przedewszystkiem państwowych, — w uprawianiu etatyzmu i w przeciążeniu podatkowem.

Bądź jak bądź osłabienie konjunktury bez względu na jego przyczyny jest obecnie rzeczą aż nadto oczywistą i w tej sytuacji zachodzi nieodzowna konieczność przyjścia przez rząd z pomocą społeczeństwu. Może to być pomoc dwojaka: albo przez zasilenie życia gospodarczego łatwo dostępnym kredytem albo też zmniejszenie nacisku podatkowego, w każdym jednak razie musi to być pomoc realna a nie — czysto słowna. Tymczasem mimo usilnych nalegań całego społeczeństwa nie widzieliśmy dotychczas żadnych czynów — bo drobne ulgi w postaci przesunięcia płatności podatku obrotowego nie zasługują na nazwę czynów — a tylko pojawia się znowu... zapowiedź, że Ministerstwo skarbu przystępuje do opracowania projektu reformy podatkowej i wzywa w tym celu organizacje gospodarcze do przedłożenia swych poglądów na tę kwestję!

Zapowiedź tę po dotychczasowych doświadczeniach trudno jednak traktować poważnie. Wszak cały szereg poważnych organizacyj gospodarczych oddawna już, nie czekając na wezwanie, szturmował do ministerstwa skarbu o przeprowadzenie przynajmniej minimalnych postulatów swoich w kierunku reformy podatkowej i przedkładał stosy memorjałów, wykazujących naglącą konieczność tej reformy. Ani te memorjały ani nawet masowe demonstracje najbardziej dotkniętego kupiectwa nie odnosiły żadnego skutku a raczej odnosiły skutek wręcz przeciwny, gdyż dowiadujemy się z prowincji, że niektóre urzędy skarbowe chcąc ukarać buntujących się podatników w roku bieżącym podniosły jeszcze o 100 procent wymiary podatku obrotowego! Metoda ta byłaby istotnie w stanie zamknąć usta niezadowolonym, gdyby nie to, że zwyczajny instynkt samozachowawczy nie pozwala im zamilknąć. Skargi te muszą jednak mieć swoją rację, skoro nawet tak poważne i poniekąd oficjalne instytucje, jak Izby handlowo-przemysłowe w memorjałach swych podnoszą konieczność przeprowadzenia między innemi obniżki podatku obrotowego na 1 procent *już w zastosowaniu do roku ubiegłego*. Memorjały te zawierają chyba zupełnie dostateczny materjał, by rząd już teraz mógł ocenić jakie reformy są najpilniejsze i co trzeba przedewszystkiem uczynić. Zamiast tego jednak będzie znowu tylko ankieta, której rezultaty spoczną w jakiem zakurzonem archiwum, podobnie, jak tyle poprzednich ankiet.

Prawdą jest, że rząd w zakresie przysługujących mu uprawnień nie może przeprowadzić tych reform, jakich domaga się społeczeństwo. Stosunek rządu do Semu jest zaś bardzo napięty i rząd woli obejść się bez Sejmu, o ile tylko może. Sytuacja obecna jest jednak tak trudna i wymaga tak szybkiego działania, że choćby tylko dla tej jednej sprawy reformy podatkowej winien być Sejm zwołany jeszcze przed ferjami letniemi. Wszak o ile idzie o przygotowanie projektu dla Sejmu, to rząd rozporządza już całemi stosami materjałów, które zebrała istniejąca ponoś od kilku lat w ministerstwie skarbu specjalna komisja dla tej sprawy, a pozatem treść koniecznej reformy podatkowej jest już prawie że całkowicie uzgodniona w sferach gospodarczych.

Reforma ta pociągnie oczywiście za sobą pewne zmniejszenie dochodów skarbowych, ale w zamian za to podtrzyma słabnące z dnia na dzień życie gospodarcze kraju i pozwoli mu wejść z powrotem na drogę normalnego rozwoju. Ignorowanie żądań reformy i tak nie przysporzy skarbowi dochodów a najlepszym dowodem tego są ostatnie wyniki gospdarki budżetowej. W lutym b. r. miał bowiem jeszcze skarb nadwyżkę 46 miljonów złotych, w marcu jednak nadwyżka ta obniżyła się do 12.5 milj. złotych a w kwietniu już tylko do 5.6 milj. złotych. Cyfry te dowodzą, że mimo niezelżenia nacisku podatkowego stosunek dochodów do wydatków państwowych pogarsza się a powodem tego jest oczywiście słabnąca siła płatnicza ludności. Dalsze utrzymanie obecnego systemu podatkowego i zamykanie oczu przed naglącą potrzebą reformy doprowadzić musi, obawiamy się, do przekształcenia się nadwyżek budżetowych na niedobory.

Nie ankiet zatem domaga się w obecnej krytycznej chwili społeczeństwo, lecz najrychlejszego zwołania Sejmu z porządkiem dziennym: reforma podatków. ***Dr. B. S.***

Władze centralne wobec ekscesów lwowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 6 Sin. W związku z wypadkami we Lwowie współpracownik Wasz zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych gdzie otrzymał następujące informacje: Jakkolwiek dotychczas nie posiada ministerstwo dokładnego obrazu wypadków podczas procesji co dopiero ma ustalić śledztwo, to jednak na podstawie dotychczasowych relacyj należy przypuszczać, że w czasie procesji w gimnazjum była przerwa i dzieci hałasowały dość głośno. Hałas ten mógł zbudzić zgorszenie uczestników procesji. Jednakże w ciągu niedzieli nie było żadnego zajścia, dopiero w poniedziałek po ukazaniu się notatki w jednem z pism doszło do godnych pożałowania wypadków. Zachowanie się władz bezpieczeństwa we Lwowie jest przedmiotem badania specjalnej komisji, która ustali z czyjej winy doszło do zdemolowania żydowskiego domu akademickiego, gimnazjum i redakcji „Chwili". Po ukończeniu śledztwa wydany zostanie specjalny komunikat PAT-nej o zajściach we Lwowie.

Co mówi wojewoda lwowski?

Warszawa, 4 6 Sin. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza wywiad z wojewodą lwowskim Gołuchowskim, który przybył do Lwowa wczoraj o godzinie 11 wieczór. Władze bezpieczeństwa — oświadcza wojewoda — wydały daleko idące zarządzenia w kierunku zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa we Lwowie. *Sytuacja jest opanowana, w mieście panuje dziś spokój.* Z całą energją prowadzone jest śledztwo zarówno co do znieważenia(?) procesji przez żydowską młodzież szkolną jak i demonstracji akademików. W tej chwili nie można powiedzieć jeszcze ile jest prawdy w zarzutach co do stopnia(!!) znieważenia procesji. — Ujawni to śledztwo, którego wyniki będą niebawem ogłoszone.

Wicemin. Pieracki wyjechał do Lwowa

Warszawa, 4 6 Sin. Dziś wyjechał do Lwowa wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Pieracki.

Konfiskata „Naszego Przeglądu"

Warszawa, 4 6 Sin. Dzisiejszy „Nasz Przegląd" został skonfiskowany z powodu nagłówka w związku z ekscesami we Lwowie.

Antysemickie ekscesy chuliganów
we Lwowie
Oszczerstwo bulwarowego pisma endeckiego — Napad chuliganów na przechodniów i młodzież żydowską — Ofiary napadów

W poniedziałek rano ukazał się w endecko-antysemickiem piśmie bulwarowem „Lwowski Kurjer Poranny" artykuł zwrócony przeciwko Żydom, którzy rzekomo dopuścili się obrazy religijnych uczuć ludności chrześcijańskiej An tysemickie argumenty „Lwowskiego Kurjera Porannego" znalazły rychło silny oddźwięk i już w poniedziałek rano doszło do chuligańskich napadów na Żydów. Kłamliwy i bezpodstawny zarzut antysemickiego pisma miał następujące tło:

W niedzielę w godzinach porannych odbyła się we Lwowie procesja katolicka. Procesja zdążała z klasztoru przy ul. św. Anny w kierunku klasztoru Elżbiety przy ul. Gródeckiej i przeszła obok gmachu szkół narodowo-żydowskich przy ul. Zygmuntowskiej. Kiedy procesja znala zła się przy ul. Zygmuntowskiej — w szkole żydowskiej była prawie pora pauzy. Jak zwykle, młodzież zachowywała się dość głośno. Okna klas szkolnych były otwarte. I oto ktoś z tłumu, uczestnik procesji, wpadł na pomysł wykorzystania niewinnej zabawy młodzieży dla podburzenia uczestników procesji, wołając, że dzieci żydowskie wyśmiewają się z obrzędów katolickich. Natychmiast powstały pogłoski, że młodzież żydowska obraziła religję chrześcijańską, a część uczestników procesji przyjęła groźną postawę i zebrała się przed gimnazjum. Policja nie dopuściła atoli do żadnych ekscesów i procesja udała się w dalszą drogę.

W poniedziałek rano po ukazaniu się artykułu w „Lwowskim Kurjerze Porannym" zebrało się kilkuset korporantów endeckich na ul. Zygmuntowskiej obok gmachu gimnazjum żydowskiego. Korporanci wznosili wrogie okrzyki przeciwko Żydom i napadali na przechodniów żydowskich. M. in. pobito okrutnie laskami pewnego chasyda, który tylko dzięki temu, że ukrył się w tramwaju, zdołał ujść gorszym następstwom. Endeccy chuliganie napadli także na młodzież szkolną, przyczem jednego z uczniów, Jehudę Hechta ciężko poranili. Kilku uczniów opatrzyło pogotowie ratunkowe. Dzięki interwencji policji ustały awantury korporantów.

Z powodu awantur doszło do paniki wśród ludności żydowskiej na ul. Kazimierzowskiej i Gródeckiej. Żydzi szybko zamykali sklepy. O godz. 9 wieczór nastąpił napad na redakcje „Chwili", lokal Organizacji Sjonistycznej zdemolowano. W Żyd. Domu Akademickim wybili chuliganie szyby.

Takie owoce wydał kłamliwy zarzut endeckiego pisma bulwarowego. W sferach ludności żydowskiej panuje przekonanie, że ekscesy chuliganów są wynikiem jakiejś prowokacji. Jest nie do pomyślenia, by młodzież żydowska, wychowywana w duchu tolerancji wobec innych religji, mogła czemkolwiek obrazić uczucia uczestników procesji katolickiej Jest natomiast bardzo prawdopodobnem, że ktoś, komu zależało na wywołaniu ekscesów ,sprowokował tłum, który następnie napadał na przechodniów żydowskich.

Przesilenie rządowe w Anglji

Londyn. 4. 6. PAT. Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.

* * *

Londyn. 4. 6. (AW) W związku z dymisją, którą złożył w dniu dzisiejszym premjer Baldwin, w tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że w najbliższych dniach, a nawet może godzinach należy się spodziewać rozwiązania przesilenia. Zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów, która rozpocznie swe prace w dniu 6 czerwca i końcowe rokowania ekspertów, wymagają szybkiej decyzji w sprawie utworzenia rządu. Bezpośrednim powodem dymisji Baldwina było to, że po straceniu większości w parlamencie, większość leaderów konserwatywnych uznała za stosowne usunąć się wcześniej od władzy, a nie czekać na uchwalenie votum nieufności rządowi przez parlament.

Baldwin i Macdonald przeciwko liberałom

Wiedeń. 4. 6. (AW) Korespondent londyński „N. W. Tageblatt" donosi, że zarówno konserwatyści, jak też i partja robotnicza dążą ja sno do wyłączenia wpływu liberałów na tok tworzenia się rządu angielskiego. Zdaje się nawet, że między Baldwinem a Mac Donaldem przyszło w tej sprawie do cichej umowy. Mac Donald oświadczył, że wybory dowiodły, jak bardzo Anglicy nie życzą sobie, aby w parlamencie istniały trzy stronnictwa. Liberali, powiedział MacDonald, nie interesują go zupełnie. To oświadczenie przywódcy partji robotniczej wyklucza wszelkie myśli utworzenia większości parlamentarnej z partją robotniczą i liberałami

Polityka wewnętrzna Austrji
pod znakiem kompromisu

Wiedeń. 4. 6. (AW) Akty nieposłuszeństwa Heimwehry wobec władz austrjackich wzmocniły u rządu tendencję kompromisu w stosunku do socjalistów. Jak słychać, pragnie kanclerz Streeruwitz stosować we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego taktykę ugodową, mimo oporu ze strony cięższego przemysłu. Kompromis w sprawie mieszkaniowej można uważać za pewny. Równocześnie poprawiły się także szanse Austrji do uzyskania pożyczki zagranicznej, gdyż, jak słychać, złamano opór dyplomatyczny Włoch, które dotychczas nie uznawały nagłości austrjackich postulatów kredytowych.

Powrót marsz. Daszyńskiego

Warszawa. 4. 6. (AW) Po dłuższej kuracji przeprowadzonej zagranicą powrócił dziś o godz. 4 popołudniu do Warszawy p. marszałek sejmu Ignacy Daszyński.

Protest posła sowieckiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 6. Sin. Poseł Z. S. S. R. Bogomołow zjawił się w sobotę dnia 1 bm. w min. spraw zagranicznych i wręczył wiceministrowi Wysockiemu notę werbalną rządu sowieckiego z powodu udziału władz na uroczystości emigracji gruzińskiej. W nocie swej Bogomołow zarzuca również prasie polskiej rzekomą kampanję zwrócona przeciwko sowietom i występuje przeciwko obecności przedstawiciela rządu na nabożeństwach żałobnych ku uczczeniu pamięci Petlury w Warszawie i Łucku.

Wielka akcja prasowa sanacji

Warszawa. 4. 6. (AW) „A.B.C." podaje, że pułkownik Koc, który powrócił z Berlina, badał tam stosunki w największym niemieckim koncernie prasowym Ullsteina. Pułkownik Koc ma stanąć na czele sanacyjnej akcji prasowej w Polsce. Rezultatem jego podróży do Berlina ma być stworzenie na wzór koncernu Ullstei na, ajencji, dostarczającej artykułów politycznych prasie sanacyjnej, ajencji informacyjnej dla tejże prasy oraz ogłoszeniowej. Postanowiono że jedno z istniejących organów sanacyjnych przestanie wychodzić, na miejsce zaś je go powstanie nowe pismo o charakterze bardziej popularnym.

Rumuńsko-węgierskie rokowania w sprawie optantów
napotykają na znaczne trudności

Wiedeń. 4. 6. (AW) Toczące się w Wiedniu rokowania węgiersko-rumuńskie w sprawie optantów mają nadogół przebieg uciążliwy, ponieważ okazało się że Rumunja nie zmieni swego poprzedniego stanowiska i obstaje przy tem, że odszkodowanie nie może przekraczać 100 milj. w złocie, płatnych nie w gotówce w ciągu lat 20. Natomiast Węgry żądają wypłaty w gotówce 130 milj. w złocie W kołach zbliżonych do delegacji rumuńskiej słychać, że mimo dobrej woli rokowania wiedeńskie pożądanego rezultatu nie przyniosą.

Strajk listonoszy w Paryżu

Paryż. 4. 6. PAT. W tutejszym urzędzie pocztowym protestują przeciwko zastosowanej przez ministerstwo sankcji w formie zawieszenia w urzędowaniu na okres jednego miesiąca 191 listonoszy. Postanowiono w dniu dzisiejszym przeprowadzić 24godzinny strajk

Paryż. 4. 6. PAT. Strajk listonoszów przeprowadzono w istocie tylko częściowo. Doręczenie pierwszej poczty odbyło się dzięki temu, że wielu listonoszów zgłosiło się do pracy, a ponadto dzięki pomocy personalu ochotniczego. Pod urzędami pocztowemi ustawiono posterunki, pilnujące porządku. Delegacja strajkujących listonoszów zjawiła się dzisiaj rano w podsekretarjacie ministerstwa poczt i telegrafów, gdzie odpowiedziano jej, że Rada ministrów poweźmie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym odpowiednią decyzję.

— Jak podaje „Messagero" wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu laterańskiego pomiędzy Mussolinim a Gasparim ma nastąpić dnia 7 bm.

— Wczoraj o godzinie 10.40 Briand odjechał do Madrytu.

Niebezpieczny proces

(Korespondencja własna)

Belgrad, w maju.

Gdy oglądałem zamkniętą dzisiaj Skupczynę belgradzką, pokazywano mi również bufet parlamentarny, siedlisko zazwyczaj nietylko wypoczynku i pokrzepienia sił, ale i życia towarzyskiego i politycznego, tego, które rozgrywa się poza terenem obrad plenarnych, czy komisyjnych. Pokoje te nie przedstawiają imponującego widoku, a gdyby przenieść je do Polski to możnaby nad drzwiami wejściowymi umieścić napis „Bufet trzeciej klasy“. I nie byłoby w tym bufecie nic specjalnie ciekawego gdyby nie drzwi i opowiadanie, którem uczęstował mnie mój przewodnik. Tędy — mówił — wyszedł spokojnie ze sali z rewolwerem w ręku Punicza Raczicz, morderca posłów chorwackich, i tędy udał się do czekającego nań samochodu. Resztę dnia — według relacji mojego informatora — spędził Raczicz u swoich znajomych. Wyrzutów nie czuł żadnych, sądził, że spełnił czyn konieczny z punktu widzenia państwowego i narodowego.

A tymczasem wzburzenie w mieście było ogromne. Posłowie chorwaccy udali się do ówczesnego premjera dr. Koroszeca, aby żądać ochrony i zadośćuczynienia. Właśnie przywódcy chorwaccy znajdowali się w poczekalni, gdy to wchodzi w otoczeniu przyjaciół Raczicz, poszukiwany od kilku godzin przez policję. I zdziwił się, gdy premjer zawiadomiony o jego przybyciu, z kolei poinformował policję, która go aresztowała.

Raczicz, poseł radykalny w rozwiązanej Skupczynie, w czasie wojny oficer, pochodzi z Czarnogóry i to w wysokim stopniu tłumaczy charakter jego i postępowanie. Słyszał nieraz o tem, jak w rodzinie jego wyprawiano się po głowy tureckie. Przyzwyczajony jest do tego, że spory między szczepami załatwiało się z rewolwerem czy sztyletem w ręku. Od polemiki słownej do polemiki czynnej istnieje u takich ludzi jeden tylko krok. Jeśli jest przeciwnik, jeśli się upiera, to istnieje tylko jeden środek: sprzątnąć go. Oto jest metoda rozumowania takich natur prymitywnych i żywiołowych.

Chorwaci nie są do tego przyzwyczajeni. Opuścili skupczynę, żalą się, że stała im się krzywda, gdyż pozbawiono ich najwybitniejszego przywódcy Radicza. Raczicz dziwił się temu w więzieniu: czy nie widzieli co ich czeka? Czemu się nie bronili?

On sam chwilowo próbował tłumaczyć, że działał pod wpływem impulsu, gdyż poseł chorwacki Pernar, również zraniony przez niego w czasie owego pamiętnego posiedzenia, zarzucił mu akty grabieży, popełnione na begach muzułmańskich w Bośni. Raczicz twierdzi, że na zniewagę taką musiał odpowiedzieć przelewem krwi. Ale są ludzie, którzy twierdzą, że na posiedzenie przybył z rewolwerem tak wielkich rozmiarów, że musiał uprzednio kazać so bie zrobić specjalną kieszeń, aby nie było widać broni. A to chyba przemawia przeciw nagłemu napływowi temperamentu.

Raczicz przesiedział przez rok w więzieniu, proces miał się odbyć, ale raz po raz odkładano jego termin. Chorwaci oburzali się z powodu tej zwłoki, aż przyszedł zamach stanu i nowy rząd. Rząd dyktatorski zdecydował się na to, czego nie uczyniły rządy poprzednie: proces rozpoczął się przy wielkim udziale obrońców i dziennikarzy miejscowych i zagranicznych. Sala jest mała, dla publiczności więc „nie starczyło“ miejsca. Chorwaci domagali się roz poczęcia procesu, tak, ale należy wątpić, czy jego przebieg wpłynie na złagodzenie nastroju, czy w ich przekonaniu da im zadośćuczynienie za zbrodnię? Raczej można przypuszczać, że stanie się przeciwnie.

Oto najpierw tuziny całe adwokatów podjęły się demonstracyjnie obrony Raczicza. Oto on sam przed sądem wygłasza apologję swojego czynu, dokonanego, jak twierdzi, w interesie narodu i państwa, gdyż nie można było znieść dalszej działalności wichrzycieli i zdrajców... Z dwu przypuszczalnych spólników Popowicz występuje w sposób analogiczny do Raczicza, Jewnowicz jest znacznie ostrożniejszy i stara się usprawiedliwić: obaj zresztą nie przyznają się do współudziału, lecz nie potępiają czynu. Rodziny zamordowanych, w sposób demonstracyjny nie przybyły na proces. Słynny adwokat francuski, socjalista Henryk Torres, który miał je reprezentować, nie został wpuszczony na terytorium Jugosławji.

Nie przesądzamy, jaki będzie wynik procesu. Chodzi nam o to, że jego przebieg, zarówno jak i szereg innych faktów, jak zamordowanie sprzyjającego dyktaturze redaktora zagrzebskiego Schlegla, jak aresztowanie i internowanie koło Kruszewacu przywódcy opozycji zagrzebskiej, b. ministra spraw wewnętrznych, Swetozara Pribicewicza, składają się na obraz, którego rys, najbardziej znamienny a niepożądany, stanowi zaostrzenie się stosunków wewnętrznych w Jugosławji.

Z. R.

OSYP DYMOW

Zmierzch świata

Do policjanta, pełniącego służbę w Nowym Jorku, na rogu 5. Avenue i 42 Street — a więc na samym środku świata, dochodz pewien człowiek, o ogorzałej twarzy i gęstej rozwianej brodzie. Miał on wypłowiały w słońcu, bronzowy płaszcz, ciężkie, zawalane buty, wyglądał zaś jak typowy farmer, który wylazł ze swej niedźwiedziej nory, w amerykańskiej prerji. Szarpnął zlekka za rękaw majestatycznego, nienagannie ogolonego i odzianego policjanta i pokazał mu dwie karty wstępu.

— Co to jest? — spytał się policjant, patrząc to na karty to na farmera, to znów na karty. — Co to ma oznaczać?

— To są dwie karty wstępu, pierwszy rząd na lewo. W jaki sposób tam iść należy?

— Gdzież to?

— Na zmierzch świata — odpowiedział farmer i wlepił w policjanta swe wyraziste szare oczy.

— Co za zmierzch świata? — zapytał policjant, nie mając najmniejszego pojęcia o tem, co tamten mówił.

Farmer podsunął mu owe karty pod sam nos.

— Jutro jest przecież 15-ty, nieprawdaż? I jutro w tem miejscu okręci się świat.. no nie? Kupiłem więc dwa bilety pierwszego rzędu, dla siebie i dla żony. Dlatego to dzień wcześniej wyjechałem z Dixi-Mixi, aby zająć miejsce na czas...

Policjant kiwnął głową.

— Któż to panu powiedział, że jutro świat się obróci?

— Sprzedawca tych biletów. Zapłaciłem za każdy po 10 dolarów

— Pan jest ofiarą śmiałego oszustwa. Swiat się jutro nie zapadnie. Pozwoli pan do komisarjatu. Zbada się tam stan rzeczy, a szalbierz, który pana oszukał będzie ukarany.

Osłupiały i do głębi oburzony farmer. który ze swego zacisznego Dixi-Mixi przyjechał do New Yorku, aby przyjrzeć się upadkowi świata, został w przeciągu godziny wydany na pośmiewisko całej Ameryki. We wszystkie strony świata — na północ, południe, wschód i zachód — leciały depesze, radjo-telegramy, telefotografje... zajęła się tem policja i prasa. A ponieważ biedny farmer, wstydząc się swej naiwności, zamilczał o swojem nazwisku, nazwano go farmerem z Dixi-Mixi. Zapadła ta miejscowość nieznana dotąd nikomu, z błyskawiczną szybkością uzyskała sławę w całej Ameryce. Smiano się z głupoty prowincjonała, pękano po prostu ze śmiechu, tak długo, aż...

Aż ten niezwykły jegomość nagle znikł, a we wszystkich natomiast sklepach drogueryjnych ukazał się nowy proszek do zębów „Dixi-Mixi“. Wkrótce potem zjawił się nowo upieczony miljoner — właśnie dzięki owemu głupiemu, naiwnemu i wyszydzanemu farmerowi!..

I tak wprowadza się z powszechnem powodzeniem pewne artykuły, dzięki potężnej reklamie, nie kosztującej grosza.

ZE SWIATA

Sensacyjny proces we Wiedniu

Rotmistrz Gartner oskarżony o zamordowanie egipskiej księżniczki.

W tych dniach rozpoczął się we Wiedniu proces przeciwko byłemu rotmistrzowi armji austrjackiej Feliksowi Gartnerowi, oskarżonemu o zastrzelenie dnia 3 listopada 1928 r. we foyer wiedeńskiego Domu Koncertowego, egipskiej księżniczki Zizi Mouheb.

Było to podczas koncertu Prihody, który ściągnął doborową publiczność Wiednia. W jednej z pierwszych lóż zajęła miejsce piękna, o typie wschodnim kobieta. Podczas pauzy wszedł do loży elegancki pan, który wszczął ożywioną rozmowę ze wschodnią pięknością. Podczas drugiej pauzy powtórzyło się to znowu, przyczem oboje spacerowali po korytarzu. Gdy pauza się skończyła, rozległy się strzały, a biedna kobieta została na miejscu zabita. Sprawca chciał uciec, ale ujęto go, i stwierdzono, że nazywa się Feliks Gartner, jest byłym rotmistrzem dragonów dawnej armji austrjackiej, a jego ofiarą była egipska księżniczka Zizi Mouheb. Śledztwo ustaliło, że Gartner był zaprzyjaźniony z księżniczką już oddawna, ale ojciec jej, były egipski minister Mouheb Pasza sprzeciwiał się małżeństwu i chciał nawet córkę swoją zabrać do Kairo. Doprowadziło to Gartnera do rozpaczy, której rezultatem był zamach na życie swojej przyjaciółki. Gartner był już raz żonaty z bogatą Angielką, panią Hamilton, z którą się rozwiódł.

Losy skarbca Habsburgów

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że u pewnego Włocha w Marokku skradziono czarny djadem perłowy, pochodzący ze skarbca Habsburgów. Czarne te perły stanowiły swego czasu bezcenną wprost część składową skarbca Habsburgów i w dziwny, całkiem niewytłómaczony dotąd sposób dostały się w ręce owego Włocha w Marokku.

Gdy Austrja się rozpadła, polecił cesarz Karol byłemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Berchtoldowi, by wywiózł kosztowności, stanowiące prywatną własność cesarza do Szwajcarji. Gdy w kilka tygodni później pierwszy rząd republikański przystąpił do konfiskaty majątku Habsburgów, skonstatowano, że ze skarbca wywieziono kosztowności, przedstawiające wartość przeszło 100 miljonów franków szwajcarskich. Rząd austrjacki chciał wystąpić z procesem przeciwko bankowi szwajcarskiemu, gdzie owe kosztowności zostały zdeponowane, ale ponieważ proces był beznadziejny, gdyż kosztowności wydane zostały w okresie, kiedy jeszcze niemi rozporządzał cesarz, zaniechano wszelkich kroków procesowych. W międzyczasie cesarz Karol dla swych planów restauracji Habsburgów musiał spieniężyć wywiezione do Szwajcarji kosztowności, a sprzedaży podjął się bankier Steiner, były konsul austrjacki w Szwajcarji. Steiner, który później został wyniesiony do godności barona, sprzedał kosztowności paryskim jubilerom i wręczył cesarzowi około 20 miljonów franków szwajcarskich, chociaż w rzeczywistości przedstawiały one znacznie większą wartość. Okazało się, że sprytny baron Steiner doskonale się przytem obłowił, i zarobił tytułem prowizji może dwa razy tyle, ile wręczył swemu cesarzowi. Steiner uciekł do Paryża, obawiając się śledztwa, ale tam go aresztowano i odstawiono z powrotem do Szwajcarji. Sądy szwajcarskie zastanowiły atoli sprawę karną przeciwko niemu, ponieważ udało mu się wykazać, że prowizję pobierała jego żona, a on rzekomo o tem nic nie wiedział. Od tego czasu zniknęły słuchy o djamentach i perłach ze skarbca Habsburgów, aż wreszcie zjawiły się czarne perły znowu w Maroku. Losy jednak zemściły się na nieuczciwym pośredniku. Steiner cały swój majątek oddał bowiem swej przyjaciółce w Paryżu, która w krótkim czasie część „przepuściła“ a z resztą uciekła.

Z DNIA

Chuliganerja nie śpi!

Byłoby istotnie rzeczą bardzo interesującą przeprowadzić raz ankietę wśród chrześcijan i ustalić jaki procent przeciętnej publiczności chrześcijańskiej, karmionej antysemicką strawą endeckich oraz pokrewnych gazet, wierzy na serjo, że Żydzi sypią — dajmy na to — piasek i rzucają odłamkami cegieł na przechodzącą procesję katolicką. Nam osobiście nie może się poprostu pomieścić w głowie, że nawpół rozsądny, uczciwy i jako tako objektywnie myślący chrześcijanin naprawdę wierzy w tego rodzaju ohydnie oszczercze bzdury. Gdyby nawet wszystko prawdą było, co kanalja antysemicka systematycznie wypisuje o Żydach, ziejących rzekomo nienawiścią do wszystkiego co nieżydowskie, a w szczególności polskie i katolickie, gdyby wszystkie te idjotyczne oszczerstwa i skończenie łajdackie insynuacje były stuprocentowo prawdziwe — to jednak nawet i w tym wypadku powinienby sobie każdy chrześcijanin powiedzieć, że Żydzi musieliby chyba być bezgranicznymi idjotami, głupcami i błaznami, gdyby swoje uczucia wyładowywali we formie — jawnej prowokacji. Jesteśmy wszakże drobna i słabą mniejszością, narażoną na tysiączne podejrzenia i otoczoną ziejącą ku nam falą nienawiści. Więc cóżby za sens miało — nadomiar w okresie względnego spokoju i naogół zgodnego współżycia polsko-żydowskiego — cóżby za sens miało prowokować religijne uczucia procesji i świadomie wywoływać przez to nieobliczalne wprost w swoich skutkach podniecenie tłumów? Pytamy: cóżby za sens to miało — bo przecież całkiem słusznie zarzucają nam antysemici, że jesteśmy społeczeństwem rozsądnem i obliczonem, które nie postępuje bez sensu...

A mimo wszystko — kiedy w niedzielę rzucił ktoś we Lwowie szatańskie oszczerstwo, że z okien gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej wyrzucono umyślnie odłamki cegieł i sypano piasek na przechodzącą procesję i że umyślnie wszczęto na widok procesji krzyki i hałasy, znalazła się zaraz endecka gazeta we Lwowie, która z tej bajki „rytualnej" ukuła polityczny kapitał, zaapelowała z miejsca do katolickich i patrjotycznych uczuć zwłaszcza młodzieży, tak, że nazajutrz banda akademickich wyrostków w „szlachetnym" porywie bojującego „patrjotyzmu" zdemolowała wnętrze gimnazjum żydowskiego, drukarni i redakcji „Chwili", Żydowskiego Domu Akademickiego...

Nic łatwiejszego. jak nazwać to wandalizmem i zwalić całą winę na nieodpowiedzialną przed nikim bandę rozjuszonej studenterji. Niestety pisma polskie, nawet te „liberalne", „demokratyczne" i „bezpartyjne", nie zdobyły się dotąd na takie nawet zadośćuczynienie dla zranionego w najgłębszej swej istocie społeczeństwa żydowskiego. A jednak nie idzie tu tylko o olbrzymią szkodę materjalną, wyrządzoną świetnie rozbudowanemu zakładowi szkolnemu oraz gazecie żydowskiej, której nikt jeszcze nie pomówił o brak patrjotyzmu państwowego, ale idzie o te stokroć większą szkodę moralną, jaką sfera chuliganów wyrządziła idei zgodnego i harmonijnego współżycia polsko-żydowskiego.

W trudzie serdecznym budujemy gmach tego współżycia, usuwamy przeszkody, jakie się piętrzą na jego drodze, nawiązujemy nici sympatji i przywiązania społeczeństwa żydowskiego do Rzeczypospolitej — a tu nagle tłuszcza endecko-antysemicka. dla jakichś celów antyrządowych czy jakichś innych ciemnych celów, rozpala żagiew nienawiści i od nowa kopie nie zasypaną jeszcze całkiem przepaść między bu społeczeństwami.

Chuliganerja nie śpi. Ona jest tylko czasami przyczajona. Ale zawsze gotowa do skoku. Co jednak z całym naciskiem podnieść należy, to ę okoliczność, że jest ona wrogiem nietylko naszym, żydostwa, ale także niebezpiecznym wrogiem demokracji polskiej i państwa polskiego. Ani demokracja polska, ani państwo polskie nie zdają sobie z tego, niestety, sprawy.

(b)

Przegląd gospodarczy

Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców

Dnia 3 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej doroczne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie, na którem przewodniczył w nieobecności chorego prezesa p. Jana Br. Götz-Okocimskiego, wiceprezes Związku p prof. Antoni Schimitzek.

Porządek dzienny obejmował normalne punkty rocznego sprawozdania dyrekcji, komisji rewizyjnej i tp. Jak ze sprawozdania wynika, w roku ubiegłym Związek rozwinął bardzo szeroką akcję odnośnie do wszystkich gałęzi przemysłu zarówno ciężkiego, średniego, jak i małego. reprezentowanych przez niego, pracując na terenie lokalnym, jakoteż przez swego delegata u władz centralnych.

Związek posiada sekcje branżowe, a mianowicie: ceramiczną, chemiczną, czekoladową, drzewną, garbarską, konfekcyjną, kosmetyczną, mebli giętych, metalową, młynarską, spożywczą, wapienną, win musujących, oraz sekcje ogólne np. socjalną, taryfową i celną i terytorjalne.

Ponadto Związek Przemysłowców w Krakowie prowadzi agendy czołowej organizacji „Zrzeszenia Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski", do którego należą Związki przemysłowe z Bydgoszczy, Bielska i Białej, Katowic, Krakowa, Lwowa i Poznania

Z okazji Walnego Zgromadzenia Związek otrzymał szereg gratulacyj od innych organizacyj gospodarczych oraz osobistości.

Majstrowie fabryczni — pracownikami umysłowymi

Sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, która ciągnęła się niemal od dnia powstania zakładu — została ostatecznie załatwiona w ten sposób, że majstrowie zaliczeni zostali do kategorji pracowników umysłowych i podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.

W rezultacie ZUPU. ustalił, że „majstrowie w przemyśle włókienniczym, których istotę pracy stanowi nadzór techniczny nad pracą przydzielonych im pracowników i odpowiedzialność za całość pracy w powierzonych ich kierownictwu jednostkach organizacyjnych — podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w ZUPU.

Równocześnie tak samo ubezpieczeni zostali majstrowie rytownicy, rysownicy, oraz podmajstrowie drukarscy.

Liczba majstrów i podmajstrów, podlegających ubezpieczeniu, obejmuje kilka tysięcy osób.

—o—

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA W KWIETNIU BR. Jak się dowiadujemy, dochody budżetowe państwa w kwietniu br. przyniosły skarbowi 250.9 milj. złotych, podczas gdy wydatki w tymże miesiącu wyniosły 245.3 milj. zł. Przewyżka dochodów budżetowych nad wydatkami państwa stanowiła przeto w kwietniu br. 5.6 milj. zł.

BANKRUCTWO POLITYKI APROWIZACYJNEJ P. SZWALBEGO. PAP. dowiaduje się, że wiadomość, podana przez jedno z pism o ustąpieniu p. Szwalbego ze stanowiska naczelnika wydziału aprowizacyjnego M. S. Wewn. i o objęciu jego agend przez podsekretarza stanu pułk. Pierackiego — nie odpowiada prawdzie P Szwalbe pozostaje nadal na dotychczasowem stanowisku, zachodzi jedynie możliwość zmiany działalności powierzonego mu wydziału.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRZEMYSŁU LEŚNEGO I DRZEWNEGO. W Bratysławie (Czechosłowacja) odbędzie się dnia 30 i 31 czerwca br międzynarodowa konferencja przemysłu leśnego i drzewnego, zwołana z inicjatywy giełdy drzewnej w Bratyslavie.

Likwidacja akcji szeklowej w pełnym toku

Wyniki akcji szeklowej w naszej dzielnicy zadawalające..

Cały szereg lokalnych komisyj szeklowych przy przekazaniu pieniędzy szeklowych potrąca sobie pewne, aczkolwiek drobne kwoty na swoje wydatki. Centralna Komisja szeklowa zwraca na tej drodze wszystkim lokalnym Komisjom szeklowym uwagę, że *nie przysługuje im prawo potrącania sobie drobnych bodaj kwot,* gdyż Centralna Komisja szeklowa uzna poszczególnym miejscowościom za każde przesłane 1 zł. 50 gr., jednego szekla. Celem ominięcia nieporozumień zwracamy lokalnym Komisjom szeklowym na to uwagę i prosimy, by potrącone kwoty nam dodatkowo nadesłały i nie naraziły się na nieuznanie pewnej liczby szekli z ich miejscowości.

Kwoty nadchodzące z całej dzielnicy wskazują na *udanie* się w tym roku akcji szeklowej. Wszystkie miejscowości, które dotychczas nie nadesłały jeszcze pieniędzy, winny je drogą telegraficzną przekazać Centealnej Komisji szeklowej w Krakowie. *Pieniądze nadeszłe po terminie likwidacyjnym nie będą uznane.*

Centralna Komisja szeklowa w Krakowie

IV. WYKAZ PRZEKAZANYCH KWOT SZEKLOWYCH

Gorlice 380 zł., *Król. Huta* 187.50 zł, *Kęty* 133.50 zł., *Dukla* 78 zł, *Łącko* 75 zł., *Zagórz* 43.50 zł., *Baranów* 64.75 zł., *Tarnobrzeg* 100,50 *Pruchnik* 150 zł., *Krynica* 65 zł.

Przy miejscowościach, wymienionych już w poprzednich wykazach a które później przesłały dodatkowe kwoty, podaliśmy obecnie kwotę łącznie z dotychczas przesłaną i już wykazaną.

Wykaz miejscowości, które akcję już zlikwidowały, podamy w najbliższym numerze „N. Dz.".

Po zamknięciu akcji szeklowej w Krakowie

Dwa tygodnie mijają od dnia, który został przez Lokalną Komisję Szeklową w Krakowie ustalony jako ostateczny termin likwidowania akcji szeklowej. Cały szereg organizacyj młodzieży, jakoteż poszczególnych towarzyszy, nie zgrupowanych w organizacjach, dotychczas akcji nie zlikwidowało, ani się ze sprzedanych szekli nie rozliczyło,

Wzywamy przeto tych wszystkich, którzy nie zastosowali się do terminu, naznaczonego przez Lokalną Komisję Szeklową, aby do jutra 6 bm. przedpołudniem z akcji szeklowej się w biurze Organizacji Sjońskiej, przy ul. Stradom 15 rozliczyli, w przeciwnym bowiem razie szekle przez tych towarzyszy i te organizacje sprzedane pozostaną bez prawa wyborczego przy wyborach na kongres.

Rok II
Nr. 12

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 5 czerwca 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

BLANKA HOLLAENDROWA

Pan doktór

Obrazek sceniczny dla najmłodszych

Osoby: Hania — Lewuś.

(Pokój dziecinny. Hania kołysze w ramionach lalkę i śpiewa):

Śpij dziecino, śpij maleńka
Luli — lalko — luli — lu — —
Na zabawy — na pieszczoty
Mama niema czasu
Musi zasiąść do roboty...

(Głośne pukanie do drzwi Hania przerywa śpiew i mówi):

Proszę!

(Wchodzi Lewuś wystrojony w tatusia bluzę sięgającą mu za kolana; na głowie ma tatusia dęty kapelusz, na nosie, duże rogowe okulary. W prawej ręce kapelusz, w lewej laskę).

Lewuś: Dzień dobry Pani!

Hania: Dzień dobry Panie doktorze! (Podsuwa mu krzesło). Proszę usiąść.

Lewuś: (Siada). Cóż tam córeczka niezdrowa?

Hania: Tak niezdrowa (Bardzo stroskana). Boli ją głowa, nóżka i brzuszek.

Lewuś (Odkłada rękawiczki i laskę na stół i mówi bardzo poważnym i grubym głosem). Ho! ho! ho! Głowa, brzuszek i noga! To z pewnością będzie coś bardzo poważnego! Napewno pani córeczka umrze! Zresztą... zobaczymy. (Przysuwa się do Hani i mówi do lalki) Zjadłaś napewno za dużo cukierków — łakomczuchu! I jestem przekonany, że nie chciałaś się wczoraj porządnie umyć brudasku!

Hania (oburzona): Moja córeczka nie jest ani łakomczuchem, ani brudaskiem!

Lewuś: Tere! fere! Wszystkie dziewczynki są łakome. Znam takie, które przynajmniej raz na tydzień chorują z przejedzenia.

Hania: A... a... wszyscy chłopcy boją się wody i mydła... Znam jednego... chłopczyka... który dzisiaj rano przy myciu...

Lewuś: (tupie głośno nóżką) Proszę przestać! To do rzeczy nie należy!.. !(Zwraca się do lalki). Teraz zbadam pani córeczkę. (Opukuje lalkę, obraca nią na wszystkie strony). (Zakłada termometr) O! gorączka bardzo wysoka! 145 stopni Celsjusza w cieniu! (Bada puls). Groźny! A teraz pokaż język! Okropny! Żółty jak marchewka! Pani córeczka jest bardzo, bardzo chora...

Hania: Ach!

Lewuś: (Z groźnie ściągniętemi brwiami). Odra! Mózgowe zapalenie kokluszu! I niebezpieczny katar zapalonego nosa!

Hania: (zrozpaczona) O! mój Boże! Aż tyle... a ja myślałam, że to będzie tylko... szkarlatyna!

Lewuś: (Siada przy stole i pisze). Zapisuję pani córeczce 3 łyżki stołowe olejku rycynowego co dwie godziny. — Zimny kompres na plecy... naświetlanie lampą kwarcową... co dziesięć minut i głęboki talerz szpinaku na drugie śniadanie, na podwieczorek i na kolację.

Hania: Brrr... !(otrząsa się) Aż... tyle talerzy szpinaku... A czy jej to pomoże?.. Moje śliczne maleństwo... ukochane...

Lewuś: (Śmieje się na całe gardło). Ha! ha! ha! Śliczne maleństwo! Ależ.. pani córka jest okropnie brzydka i wygląda jak straszydło na wróble! Proszę popatrzeć! Nie ma palców u jednej ręki, brakuje jej kawałek nogi i kawałek nosa... A... włosy.... najeżone jak kolce u jeża...

Hania: Panie doktorze! Co pan mówi? Moja najśliczniejsza lalka!!

Lewuś: Właściwie nic pomoże jej nawet kompres i szpinak... Tylko —

Hania: (Cała zamieniona w słup) Tylko...

Lewuś: Tylko... maleńka... operacja...

Hania: Operacja?? Czy... może... migdałki?

Lewuś: Nie... nie.... znacznie prostsze i łatwiejsze.. tylko proszę się nie denerwować... Należałoby jej uciąć głowę! To ją napewno raz na zawsze wyleczy ze wszystkich chorób... Zaręczam Pani!

Hania: (przestraszona) Lewusiu! Lewusiu! nie zrób jej nic złego!

(Lewuś w międzyczasie wyjął lalkę z rąk Hani i ucieka z nią w głąb pokoju.. Hania goni za nim. Lewuś wskazuje na stołki. wreszcie na stół) Hania nie mogąc go dogonić siada na maleńkim stoleczku, zakrywa twarzyczkę rączkami i głośno szlocha: Mamusiu! Mamusiu!

Lewuś (mocno zakłopotany zeskakuje ze stołu i zbliża się do Hani) Haniu nie... płacz... nie zrobiłem nic złego twojej lalce...

(Zasłona spada).

—o—

Deszcz pada...

Na szmaragdowy jedwab trawy
Z chmurki błękitnie uśmiechniętej
Lecą radośnie rozedrgane
Małe brylanty i djamenty...

Lecą ogniki i iskierki
Opale i prószynki złote
Migotki, perły, kryształki...
Najczarowniejsze cud- klejnoty....

A wiosna niże je przedziwnie
Na loki kładzie je wilgotne
By zajaśniały w diadem boży
W diadem szelestny i migotny...

I śmieje się srebrzystą gamą
Bo tam o patrzcie! koło klona...
Muchomorątek filuternych
Zerka girlandka zponsowiona...

A pod girlandką muchomorków
Siadł krasnoludek w pantofelkach
I patrzy jak lśnią cudne błyski
Na perle śniącej w łez kropelkach...

Na szmaragdowy jedwab trawy
Z chmurki błękitnie uśmiechniętej
W majowem słońcu rozgrzane
Lecą figielki w deszcz zaklęte...

Anda Eckerówna.

Z prac naszych czytelników

Jak Dick został Żydem

Dick, Anglik mówi już poprawnie po niemiecku. Liczy jak i ja lat 12. Jest to chłopiec bardzo kochany, miły, wesoły i serdeczny. Zajmuje się wszystkimi pacjentami naszego sanatorjum, a w szczególności mną. Zaawansował na przełożonego II. p., gdzie też znajduje się nasz wspólny przez nas obydwóch zamieszkały pokój. Rozumiemy się dobrze nawzajem, grywa on dobrze w szachy.

Jest on sierotą, gdyż ojciec jego padł w roku 1917. jako kapitan wojsk angielskich na froncie francuskim. Nie znał on nigdy swego ojca, bo urodził się po jego śmierci. Przez to też zazdrości nam wszystkim, że mamy ojców. Nie biorę mu tego za złe, ale lituję się nad nim. Zato ma bardzo dobrą, kochającą go nad życie matkę. Mimo znacznej odległości często go odwiedzą, a nasze matki jeszcze u nas nie były. Jest również i przez naszą siostrę przełożoną bardzo lubiany i uchodzi za jej pupilka. Kto wie czy nie przyczynia się do tego jego bogactwo. Ale mniejsza o to. I bez tego to mu się również należy. Jest dobry i kochamy go wszyscy.

W Pesach, kiedy poczta przywiozła mi macę z domu, zapytał się co oznaczają te placki; na to mu odpowiedziałem, że przecież jestem Żydem, przypuszczając, że to mu dostatecznie wszystko wytłumaczy. On zdziwiony tą odpowiedzią, twierdził, że nigdy mac nie widział, o Żydach nie słyszał ani o kraju Żydów nawet w geografji nie słyszał. Przecież ty jesteś Polakiem skąd znowu jesteś Żydem? Nie mógł zrozumieć co tu zachodzi. Przeczuwając tak z jego wyglądu i ruchów jak i z jego nazwiska (Whith) Weiss, że i on jest Żydem, pochodzącym z Anglji jak ja Żydem- polskim, lecz on wychowany w domu nie przyznającym się do żydostwa, starałem się moją łamaną niemczyzną mu wytłumaczyć, że wprawdzie pochodzę z Polski, ale mimo to jestem Żydem, że kraj nasz istnieje i nazywa się Palestyna, że posiadany język, którym sam dobrze władam, a który nazywamy hebrajskim, a nie żydowskim. Tego nie mógł zrozumieć, pochodzę z Polski, a nie jestem Polakiem, jestem Żydem a nie mamy języka żydowskiego lecz hebrajski. Widziałem jak na twarzy jego malowała się litość nademną: być Żydem a nie mieszkać w swoim kraju, mieć język a nie nazywać go żydowskim według narodowości lecz hebrajskim, zmuszonym być obok swego ojczystego znać i język kraju, w którym się przebywa!

On natomiast jest Anglikiem mieszka w Anglji, mówi po angielsku i tu tylko nauczył się języka niemieckiego, który po powrocie do Anglji i tak porzuci, bo wystarczy mu chyba jego własny język.

Starałem się zatem w krótkich słowach wytłumaczyć mu historję i przejścia naszego narodu, co mu się wydawało bardziej urozmaicone, niż koleje historji angielskiego narodu i żywym ruchem dał do poznania, że i on nie czułby się nieszczęśliwy będąc Żydem.

Tłumaczę mu więc, że i w Anglji jak i wszędzie są Żydzi pracujący dla odrodzenia Palestyny jak i języka hebrajskiego, wspominam mu o Hercie Samuelu i Alfredzie Mondzie znając te nazwiska z Nowego Dziennika, który tutaj nawet w Szwajcarji stale abonuję. Opowiadam mu o Herzlu jako o Żydzie, który dłuższy czas nie wiedział pono, że jest Żydem a później stał się jego najlepszym synem i wodzem. To opowiadanie bardzo mu zaimponowało i w tem miejscu przerywa mi mój miły kochany i serdeczny Dick, że i on chce być Żydem i pracować dla takich pięknych celów jak odbudowanie kraju i języka i postanowił napisać o tem matce.

Matka smukła, wysoka dobrotliwa pani często przyjeżdża odwiedzić swego Dicka. I szczęście chciało, że tuż na trzeci dzień po naszej rozmowie zupełnie niespodzianie zawitała do swego syna. Dick zamiast powitania żąda od matki pozwolenia zostania Żydem. Matka zbladła zdziwiona prośbą swego syna, chwilę milczała a potem rzekła: „Przecież i tak jesteś Żydem, ja ci nie bronię nim pozostać. Owszem i ja jestem Żydówką wychowaną w Anglji, a nieboszczyk ojciec również był Żydem pochodzącym ze Szkocji. Po tych słowach pocałowaliśmy się serdecznie z Dickiem, a matka jego pocałowała mnie w czoło.

Odtąd zostałem jego nauczycielem języka hebrajskiego, a on moim języka angielskiego.

Leysin, Szwajcarja.

Mietek Honigwachs
uczeń II. kl. gimn. Szkoły hebrajskiej
w Krakowie.

—o—

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Jehuda Weissberger: Napisz nam szczegółowo o Waszej wycieczce w Lag b'omer. Turniej skończył się 8 maja.

Leja Nejgreschel: Wszystko zależy od wieku i studjów, które masz za sobą. Czytanie artykułów i książek stanowczo w tym wypadku nie wystarcza. Napisz nam, czy chodzi Ci o wiadomości z zakresu gimnazjum, czy też o znajomości fachowe. np. szkoła handlowa itp. Chętnie Ci pomożemy.

Taubka Tillesówna: Dziecko kochane, o umieszczeniu niema mowy. Staraj się opanować przede-

wszystkiem język gramatycznie. Czy uczysz się hebrajskiego?

Zyguś Grüner: Szalom — już jesteś poważnym obywatelem, skoro uczysz się Tory — tylko tak dalej. Napisz do Krakowa Stradom 15, — otrzymasz tam kartki składkowe K. K. L.

Rachel: Dotrzymaj słowa, nie smuć się doprawdy i staraj się opanować. Pracuj rzeczywiście nad sobą, lecz systematycznie w jednym kierunku. Może uda Ci się wyjechać i objąć posadę.

Samuel Rosen: Kartkę składkową K. K. L. możesz otrzymać w każdej filji K. K. L. w pobliskiem miasteczku.

Chawa: List Twój otrzymaliśmy zapóźno — w międzyczasie pewno się twój los rozstrzygnął. Co wybrałaś? Radzić jest nie łatwo.

Dzień Matki był dla Was pewno uroczystym, lecz także bardzo miłym dniem. Jesteśmy bardzo ciekawi na Wasze przeżycia. Czy pamiętacie też o Matce Ziemi i o Waszych kartkach składkowych K. K. L.

Hela Wimmerówna: Kartki składkowe otrzymasz w centrali K. K. L. Stradom 15 — napis umieszczony tam wyjaśni Ci twe pytanie. Pisaliśmy już o tem kilkakrotnie w Dzienniczku. Wierszyk nieodpowiedni.

Wilhelm Licht: Niestety masz rację, tak jest w rzeczywistości; umieścić twej pracy nie możemy. Przeciw tym wszystkim „parszywościom" i wyzwiskom, mamy jedyną i najlepszą odpowiedź, zachowanie samopoczucia godności osobistej, przez takt i dyskretne zachowanie się. Umieć czynić drugim dobrze jest wielką sztuką. Pochodzenie nie powinno rozstrzygać.

Ch. S., Bochnia: Karta Wasza przyszła za późno. Możemy Wam przysłać sztuczkę pt. „Do Erec". Jest tam też wzmianka o Dniu Matki.

Kilimku: Czy jeszcze ciągle cudnie, że jest wiosna, że jest słońce i ciepło. Zda Ci się, że słońce wpływa uszlachetniająco na wszystkich ludzi. Czy tak? Chcemy też wierzyć. Wyglądają jakoś młodziej, radośniej i dają się wszyscy razem, z tem szczęściem w oczach bardzo kochać. Jak to dobrze, móc, dla tych mniej szczęśliwych coś zrobić.

Wilek Sprung: Bardzo ucieszył nas Twój list i to, że wyjaśniłeś tę niemiłą sprawę. Trzeba było odrazu podać adres Lolka i wytłumaczyć kto to jest. Nie jesteśmy skłonni do podejrzeń, ale bardzo to było niezręcznie z Twojej strony przysyłać 2 takie same rozwiązania w jednym liście, pisane tem samem pismem i tylko rozmaicie podpisane. Wynik turnieju podajemy dzisiaj.

Maks Schleicher: Krzyżówka ma trochę za dużo wyrazów „wspak", ale pozatem dobrze ułożona, i bardzo starannie wykonana. Ale mamy już krzyżówkę na Szawuot. Musimy się jeszcze dobrze zastanowić, która lepsza — która więc będzie umieszczona.

Agudat Hanoar Haiwri: Mania Schenkel pisze nam z Przemyśla: Wstąpiłam do A. H. H. do kwucy Dror. Mamy b. miłą patrolową. Pogadanki odbywają się u nas dwa razy na tydzień. Są u nas także kursa hebrajskie.

* * *

Jeżeli chcecie się organizować, zwracajcie się po wskazówki do A. H. H, Kraków, Stradom 15.

El. B.: Dopiero teraz mogliśmy dokładnie przeczytać Twój przekład. Jest bardzo dobry. Sama rzecz trochę za długa dla Dzienniczka, a trudno rozrywać. bo nastrój się zatraci. Zobaczymy, może umieścimy w Chwilce.

CO PISZĄ NASI CZYTELNICY?

Ze szkoły

Doniosłam Ci swego czasu, że zawiązałyśmy w naszej szkole „Kółko Krajoznawcze", w tym celu, aby każda uczenica mogła poznać naszą najbliższą okolicę. Należą do niego trzy klasy: piąta, szósta i siódma.

W ubiegły piątek urządziło nasze kółko pierwszą wycieczkę do Cyganowic, Barcic, Korzeczkowa i Popowic. W Cyganowicach zwiedziłyśmy młyn wodny i tartak, a w Barcicach źródełko siarczane. W Korzeczkowie byłyśmy nad Popradem. Podziwiałyśmy tam wielką skałę, bardzo stromą, obok którego tworzy woda mały wodospad zwany Piekiełkiem. Krąży o nim podanie, że w nocy ukazują się tam błędne ogniki. Do Popowic przewoziłyśmy się łódką. Po krótkim odpoczynku, wracałyśmy drogą krótszą przez lasy.

Następną wycieczkę urządzimy do Łomnicy. Jeżeli uda się, napiszę Ci sprawozdanie z jej przebiegu.

Pozdrawiam Cię serdecznie

Hildzia Riemerówna.

Mój artykuł o radjo

Jeden z radjoamatorów, zwrócił się do nas z prośbą o wprowadzenie działu radjowego, zaproponowaliśmy mu napisanie artykułu: Oto odpowiedź.

Koniecznie chcę być drukowanym w gazecie. Nie dla tego żebym chciał się popisać, albo co innego, ale tak ot, zresztą każdy to rozumie. Otóż ponieważ jestem radjoamatorem, więc rozumie się, że napiszę o radju. Ale co? Zaczynam się pocić. Gorąco mi. Natchnienie? Czy jego brak? Na białym papierze pojawiają się co pewien czas czarne kreski, systematycznie wymazywane: dedektor, transformator, odbiornik. Coraz gorzej. Moje zniecierpliwienie, rozgorączkowanie, a wreszcie wściekłość na samego siebie i cały świat, są już zbyt wielkie, bym mógł milczeć. Z gwałtownością 1000 volt wybucha ze mnie ten kielich goryczy, wylewam go na redakcję w ogólności, a wszystkich czytelników w szczególności. Poco u djabła wszyscy utkwili we mnie oczy? Poco ja mam powiedzieć coś ciekawego o radjo? Może to dla nich przyjemność, że ja się pocę, ale dla mnie nie. No już widzę, że nic nie napiszę, więc ostatnim goniąc wysiłkiem błagam: stwórzmy w Dzienniczku dział radjowy, ale nie wymagajcie już odemnie artykułu.

Z poważaniem
Udręczony radjota
J. Ohrenstein.

KRONIKA

Pod sąd!

Odwołaliśmy się w 9 Nrze Dzienniczka do poczucia sprawiedliwości naszych czytelników w sprawie dziewczynki, która przysłała nam cudzą pracę jako własną i starała się wpoić nam przekonanie, że sumiennie nad nią pracowała. Jest nią Gizia z Krakowa. W sprawie tej otrzymaliśmy między innemi następujące listy:

Jehuda Weissberger z Mszany Dolnej pisze: Pozwalam sobie też wyrazić swą opinję w sprawie owej dziewczynki, która uważa odpisanie z książki ustępu za własną pracę. Należałoby umieścić w Dzienniczku jej imię i nazwisko, co samo będzie dość wielką karą.

Hildzia Riemerówna ze Starego Sącza wypowiada się w następujący sposób: Mojem zdaniem dziewczynka, która przysłała jako własne opowiadanie, odpisane z podręcznika, postąpiła przedewszystkiem brzydko, bo kłamała, a także nierozsądnie, bo uważała, że zaimponuje Dzienniczkowi „swem" opowiadaniem, pomimo, że nie była pewna, czy nie jest Mu znane. Muszę się wstydzić za nią:

„Rachel" pisze: Co do sprawy z tą dziewczynką, to uważam: jeśli jest to dziecko 10—12 letnie, to jest to chęć zobaczenia swego nazwiska wydrukowanego w Dzienniczku. A dziecko. Ale jeśli jest to dziewczynka starsza, to jest to naprawdę coś bardzo brzydkiego. A jako kara to jej chyba wystarczy, jeśli się ogłosi zdania innych czytelników, krytykujące jej postępek.

Redakcja Dzienniczka potępia jak najostrzej nieuczciwość owej dziewczynki. Przyjaźń nasza z czytelnikami polega na wzajemnem zaufaniu i z radością stwierdzamy, że nikt dotychczas nie próbował go naruszyć. Jesteśmy wszak jakby jedną gminą, mającą wspólny cel na oku. Kłamstwem i oszustwem niczego dobrego osiągnąć nie można. Prawda zawsze wkońcu się wyjawi i zwróci się przeciw temu, kto usiłował drugiego podejść. Mamy nadzieję, że dziewczynka owa zrozumiała całą brzydotę swego postępku.

Wynik turnieju

W naszym turnieju rozrywkowym brało udział 177 uczestników. Ogólna ilość punktów = 22.

Niektórzy uczestnicy rozwiązali wprawdzie wszystkie zagadki, ale błędnie, wskutek czego stracili kilka punktów. Niektórzy upominali się w listach o zaliczenie im rozwiązań, których nie otrzymaliśmy wcale (zapewne wina poczty). Ostateczny wynik obliczenia jest następujący:

WSZYSTKIE PUNKTY (22):

Bornstein M., Dränger Szymon, Glatt Julek, Horowitz Rózka, Korngold Fdzia, Landau Erna i Wiluś, Schlanger Maurycy, Spritzer Józef, Sonnenschein Benek i Lolek w Krakowie, Rubinstein Zygmunt (bez adresu), Natan Henio Kraków, (Józefińska).

20 PUNKTÓW:

Künstler Henek, Leuchter Emanuel, Siegman Izrael w Krakowie.

19 PUNKTÓW:

Kamerling Meier, Kraków, Apter Frania i Stefek, Kraków.

17 PUNKTÓW:

Goldberg S., Kamerling Pepi, Kranz J., Pfeffer Anek, Selinger Z., Steinbach Henryk w Krakowie, Riemer Hildzia Stary Sącz, Thaler Maks Dobczyce.

16 PUNKTÓW:

Feuerlicht Maks, Landau Moniek, Luftig Herman, Nathan Henryk, Rapaport Fryda, Stoeger M., Wiener Malwina, Wietschner S., Zucker Irma w Krakowie.

14 PUNKTÓW:

Landau Alfred, Manne Zygmunt w Krakowie.

11 PUNKTÓW:

Bauminger Hirsch, Förster S., Gänger Samuel, Holzer Ignacy, Jassem Henryk, Landau Marceli, Laufer Lolek, Laufer Runia, Wolf Liba, Zysman Lolek w Krakowie, Grüner Wilhelm Muszyna, Grünberg Irena Tarnów, Hillel Adolf, Rozalja i Cecylja Wiśnicz, Honigwachs Markus, Leysin

O dziewczynce z piosenki

Ze wszystkich pieśni najbardziej lubię pieśni ludowe, pieśni o smutnej, rozlęknionej melodji, sięgące w duszy jakieś nieuchwytne marzenia, dalekie sny. Pieśni ludowe, niedościgłe w swej prostocie, przemawiają tak łagodnie do moich uczuć, do mojej młodości.

Jedną znam pieśń ludową, żydowską, o smętnej żydowskiej melodji, o słowach prostych i niewymuszonych. Lubię tę pieśń śpiewaną o zmroku przez moją przyjaciółkę, o głębokich czarnych oczach, w których mieści się cały smutek duszy żydowskiej.

Opowiada ta pieśń o małym, niskim domku zagubionym w lesie, zamieszkałym przez starego, pobożnego Żyda i jego jedyną młodą córkę.

Wokół wznoszą się góry i lasy, koło domku kwitnie barwnie kwietny ogródek. Żyd ojciec dnie pędzi na modlitwie i pracy, a młoda dziewczyna o aksamitnych oczach i jedwabnych falach włosów, kwitnie wraz z kwiatami, strojna w skromność i pobożność.

A koło małego domku, ujęta w ramę ciemnych drzew, śni cicho kryształowa tafla jeziorka, muskana łagodnie skrzydłem przelotnego wietrzyka.

Często wykrada się o zmroku dziewczynka do kryształowego lustra jeziorka, by zobaczyć jak się w niem zachodzące słonko przegląda, jak w niem drzewa kąpią swe zielone czuby. Wsłuchuje się w szept modlących się roślin, i chłodnie w się niewidzialną rosę, spływającą w jej duszę z nieba, ziemi, drzew i wody.

Aż razu jednego, gdy nachyliła się nad błękitnie jącem jeziorem, ujrzała w niem dziewczynkę, swoja rówieśniczkę. Jej oczy patrzyły na nią błagalnie, włosy ujmowały czarną falę biel jej twarzyczki, a usta jej bezgłośnie szeptały:

— Chodź do mnie dziewczynko, chodź w cichą toń. Sama tu jestem, samotna pędzę swe dni, bez ojca i matki. Tylko rybki złociste są mi towarzyszkami, tylko one igrają ze mną, a mnie bez matki i ojca, bez braci i sióstr smutno i zimno. Są tu stosy złota, są tu skarby niezmierne, ale mnie samej tu źle i smutno. Chodź do mnie w cichą toń.

Oczy obcej patrzyły na nią tak błagalnie, tak błagalnie.

Popatrzyła dziewczynka wokół, popatrzyła na zachodzące słońce, nurzające swe płonące promienie w kryształnej wodzie na drzewa spoglądające na nią smutno sękami swych kor, na niebo z lekkiemi woalami obłoczków — i powtórnie w błagalne oczy obcej.

Pociągnęły je one ku sobie, pociągnęły nieprzeparcie. Zamknęły się fale wody bezszelestnie nad jej cudną głową, tylko jedwabista cień jej włosów zamigotała na chwilę w słońcu. Kręgi fal, które rosły coraz bardziej i zataczały coraz większe koła na cichej tafli, objęły ramionami swych łuków całe jeziorko.

Weschnęły cicho drzewa wokół. Wiatr zawiał i wygrał smutną pieśń żałobną na strunach giętkich gałęzi wierzb. Liście zaszeptały żałobnym poszumem smutne słowa „kadiszu".

Stary zaś ojciec, o długiej srebrzystej brodzie w czarnych kołpaku na głowie, usiadł przed domem na niskim stołeczku, a zbladłe z bólu wargi odmawiały modlitwę za jedyną córkę, która odeszła go samotnego w błękitną toń, by pocieszyć osieroconą rówieśniczkę.

Riwka Gurfein.

(Szwajcarja), Kornweitz Simon Lwów.

Reszty nazwisk nie podajemy, bo zaliczono im mniej niż połowę punktów. Odpadły i te rozwiązania, które nie zastosowały się do warunków turnieju, a więc zostały wysłane zapóźno itp.

Nagrody w formie książek wylosowali:

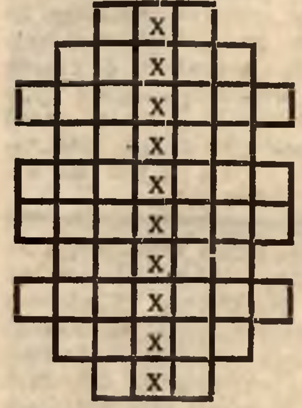
1. Dränger Szymon, Kraków, Dietla 5.
2. Horowitz Rózka (prosimy o podanie adresu).
3. Rubinstein Zygmunt (prosimy o podanie adresu).
4. Natan Henio, Kraków, Józefińska 22.
5. Spritzer Józef Kraków Dietlowska 13.
6. Sonnenschein Benek i Lolek Kraków, Dietla 1.

—o—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

Ułożyła: Bronia Markusówna.



Zaimek.
Rzeka we Francji.
Jarzyna.
Miasto w Syberji.
Świątynia w obcym jęz.
Aparat.
Mapa.
Okres życia.
Część ciała.
Rozrywka.

Litery, naznaczone krzyżykami, dadzą nazwisko słynnego twórcy legjonów żydowskich.

Szarada dla najmłodszych

Ułożyła Irena Mahlerówna.

Pierwszy — królem dżungli się mianuje,
Drugie — w alfabecie trzecie,
A gdy razem złączysz dziecię,
Otrzymasz to, co dzień zwiastuje.

WŁASNE ZAGADKI NADESŁALI:

Maurycy Schlanger, Benek i Lolek Sonnenschein Meier Kamerling, O. Lauterbach i E. Vogler, Jehuda Weissberger, Henryk Stoeger, Maks Schleicher, Janek Nattel, Lusia Spielmanówna, Goldzia Gastman.

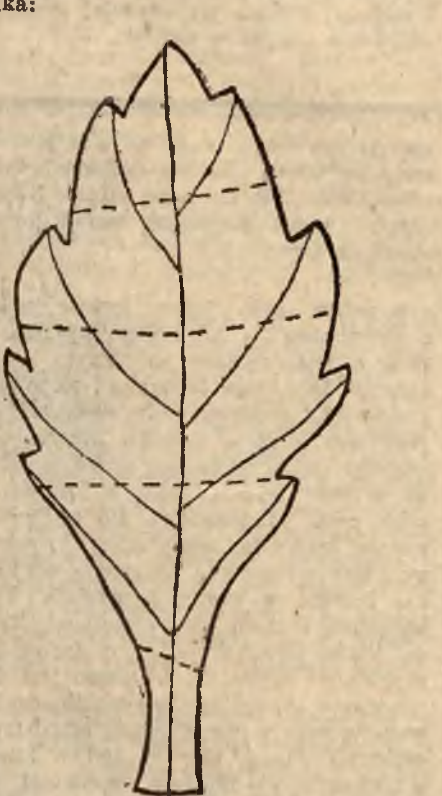
ROZWIĄZANIE ZAGADEK NR. 10.

Łamigłówka: Rambam, ananas, Baruch, Izydor, jelito, organy, chłopi, Hillel, Apollo, Nansen, Allach, nissan, burzan, Eufrat, Faraon (noaraf), zaraza, Antyle, kodeks, Anglja, Jowisz. Litery początkowe dają: Rabi Jochanan ben Zakaj.

Dowcipne pytania: 1. Korona. 2. Na stole stoi stołek.

—o—

Wycinanka:



ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 11.

Łamigłówka: 1) Biograf, 2) artysta, 3) Rachela, 4) Krynica, 5) odcinek, 6) cykorja, 7) hygjena, 8) Bochnia, 9) Abraham. Całość: Bar Kochba.

Zagadka zgłoskowa: 1) Bambus, 2) Europa, 3) Tytus, 4) Horyń, 5) Abraham, 6) Rambam. Całość Bethar.

Anagram: lam-pa, pal-ma, pla-ma.

Aguda pragnie współpracować z Organizacją Sjońską

Agudowska „historjozofja". — Z prof. Weizmannem należy współpracować. — Dlaczego zerwano rokowania z Agudą? — Aguda a Jewish Agency.

Jak wiadomo, w najbliższym czasie odbędzie się we Wiedniu kongres Agudy, tzw. „Knesja Gedola". W związku z tem zwołała centrala Agudy konferencję prasową, na której przedstawiciele Agudy p. Majer Lewin i rabin Horowitz wygłosili dłuższe przemówienia, usiłując uzasadnić prawo egzystencji i program Agudy. Ortodoksja żydowska — zdaniem mówców — jest grupą najbardziej rozproszkowaną. Aguda nie może się coprawda szczycić tem, iż zdołała całą ortodoksję zorganizować, ale na razie niema innej organizacji ortodoksyjnej. Mizrachi jest tylko cząstką organizacji sjonistycznej i nie jest wyłącznie organizacją ortodoksów. Istnieją problemy, w których Aguda może współpracować z organizacją sjonistyczną. Z prof. Weizmannem, powiadają przywódcy Agudy, moglibyśmy bez zastrzeżeń współpracować. Przed czterema laty na wspólnej konferencji reprezentantów Agudy i organizacji sjonistycznej, zgodził się prof. Weizmann na uznanie autonomicznych gmin religijnych w Palestynie. I tylko wskutek telegramów Waad Leumi rokowania zostały zerwane. Gdyby wówczas nastąpiła zgoda, Aguda nie zwracałaby się do Ligi Narodów.

Aguda chętnieby wstąpiła do Jewish Agency, ale pod warunkiem, że z funduszów zebranych przez Agencję Żydowską nie będzie się popierało pracy kulturalnej, lecz wyłącznie ekonomiczną. Walka kulturalna jest nieunikniona, atoli walka taktyczna przy obopólnej dobrej woli może być uniknięta. Definitywne uchwały w sprawie wstąpienia Agudy do Jewish Agency poweźmie kongres we Wiedniu.

—oSo—

Czy wolno pochować na cmentarzu żyd. spopielone zwłoki?

Praga (ŻAT) Między tutejszą gminą żydowską a władzami administracyjnemi wybuchł ostry zatarg w sprawie pochowania w grobie rodzinnym na cmentarzu żydowskim spopielonych w krematorjum prochów zmarłego aktora żydowskiego Oskara Egerera. Zarząd gminy żydowskiej odmówił udzielenia zezwolenia na pochowanie spopielonych prochów na cmentarzu żydowskim, motywując swoją decyzję tem, że jest to w sprzeczności z przepisami rytuału żydowskiego. Rodzina zmarłego zaskarżyła decyzję zarządu gminy żydowskiej do sądu administracyjnego i wygrała sprawę we wszystkich instancjach. Władze administracyjne z ministrem wyznań religijnych na czele zajęły stanowisko, że na podstawie obowiązujących ustaw żadna gmina wyznaniowa nie jest upoważniona do niedopuszczenia do pochowania członka tej gminy na cmentarzu gminnym.

Wkońcu spopielone prochy Oskara Egera zostały pochowane na cmentarzu żydowskim. Pogrzeb odbył się bez ceremonjału erligijnego.

W znak protestu zarząd gminy żydowskiej w Pradze podał się do dymisji.

DOBRE ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH ZAGADEK Z NRU 11-GO NADESŁALI:

Goldzia Gastman (Brzesko), Zygmunt Manne, Frania Gutfreund, Malwina Wienerówna, Sala Lustówna, Henio Natan, M. Bornstein.

CZĘŚCIOWE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Leon Kwadret (Kraków), Jehuda Weissberger (Mszana dolna), Lusia Spielmanówna (Brzesko), Janek Nattel, Tonka Bombach (Oświęcim).

—o—

WESOŁY KĄCIK

LOLEK Z ZAPAŁKAMI

Pewna matka posłała swego synka imieniem Lolek po zapałki i aby zobaczył czy są dobre.

Gdy powrócił do domu z zapałkami, matka próbuje jedną, drugą, trzecią, lecz żadna nie zaświeciła się. Wówczas odzywa się matka: Lolku, czy nie powiedziałam ci, żebyś zobaczył czy się świecą?!

Na to Lolek: A czy ja tak nie zrobiłem? wszystkie wypróbowałem.

Przełożył z hebrajskiego J. Nattel.

Zamknięcie „Dzienniczka"

Albert Thomas stwierdza poprawę sytuacji w Palestynie

Genewa (ŻAT) W dorocznem sprawozdaniu dyrektora Międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa, które przedłożone zostało na 12 międzynarodowej konferencji pracy rozpoczętej w tych dniach w Genewie, jeden z rozdziałów poświęcony jest również sytuacji w Palestynie. Sprawozdanie stwierdza, że sytuacja gospodarcza Palestyny, która w roku ubiegłym była bardzo ciężka, *uległa ostatnio poprawie.* W m. maju 1927 w Palestynie liczba zarejestrowanych bezrobotnych sięgała 8.300, w sierpniu zaś 1928 r. liczba bezrobotnych spadła do 1.200, a w końcu tego roku *bezrobocie uległo dalszej redukcji.* Biorąc pod uwagę poprawę sytuacji, rząd palestyński znów zezwolił na imigrację Żydów do Palestyny.

—o—

POSŁOWIE ŻYDOWSCY DO NOWEGO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO. W wyborach do nowej Izby Gmin przeszło następujących 14 posłów Żydów: z ramienia liberałów — Sir Herbert Samuel, James Rotshild, major H. J. Natan, major Hore-Belisha i Percy Harris (ostatni dwaj byli członkami rozwiązanego parlamentu), z ramienia konserwatystów — Sir Philippe Sassoon (podsekretarz stanu lotnictwa), M. A. Samuel, major Isidor Salmon, major Brunell-Cohen, sir Walter-de-Frece i Samuel Samuel (wszyscy członkowie parlamentu rozwiązanego) oraz z listy Partji Pracy — Emanuel Shimwell, pułk. Harry Day (ponownie wybrani) i dr G. E. Spero.

DR. WEIZMANN — DOKTOREM H. C. „HEBREW UNION COLLEGE". Pozostająca pod wpływami kierunku reformacyjnego żydostwa amerykańskiego „Hebrew Union College" w Cincinnati odznaczyła tytułem doktora honorowego prezydenta światowej organizacji sjonistycznej prof. Chaima Weizmanna. Nominacja ta uważana jest za zwrot w dodatnim dla sjonizmu sensie, dokonanym w łonie tego odłamu Żydów amerykańskich.

PRZEDSTAWICIELE GMIN SZWAJCARSKICH W JEWISH AGENCY. W dniu 16 bm. odbędzie się w Bazylei zebranie delegatów Szwajcarskiego Związku Gmin Żydowskich celem rozstrzygnięcia sprawy udziału Żydów szwajcarskich w „Agencji Żydowskiej".

ZASTRASZAJĄCY WYNIK ANKIETY WŚRÓD DZIECI ROSYJSKICH. „Uczitelskaja Gazeta" donosi, że na ankietę, przeprowadzoną w jednej ze szkół moskiewskich wśród dzieci w sprawie ich stosunku do Żydów, z 34 zaledwie 3 odpowiedzi zawierały przychylne uwagi. W 25 odpowiedziach

zaznaczyły się wyraźne tendencje antyżydowskie. 6 odpowiedzi było „dyplomatycznych“.

ŻYD — SEKRETARZEM KOMISJI PRAWNICZEJ RZĄDU STANÓW ZJEDN. Znany prawnik żydowski Maks Lowenthal, który w swoim czasie brał czynny udział w ruchu sjonistycznym, został mianowany sekretarzem komisji prawniczej rządu w Waszyngtonie.

NOWY PREZYDENT KONGRESU ŻYDOSTWA AMERYKAŃSKIEGO. Nowoobrany prezydent kongresu żydostwa amerykańskiego p. Bernard Deutsch jest jednym z najwybitniejszych prawników żydowskich w Nowym Jorku. Jest on jednym z dwóch członków Żydów, należących do komisji egzaminacyjnej dla adwokatów w Nowym Jorku. P. Deutsch brał czynny udział w żydowskiem życiu społecznem jako wiceprezydent rady dla popierania żydowskiej federacji dobroczynności. P. Deutsch jest również członkiem egzekutywy „Menora“.

PROF. EMANUEL LOEVI — CZŁONKIEM AUSTRJACKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na dorocznem zgromadzeniu austrjackiej akademji umiejętności wybrany został na członka akademji słynny archeolog żydowski prof. Emanuel Lövi. Przez dłuższy czas był on profesorem na uniwersytecie w Rzymie.

STOPA URODZIN I ŚMIERTELNOŚCI W PALESTYNIE. Z ogłoszonych obecnie danych urzędowych wynika, że roczna stopa urodzeń na każdych 1.000 mieszkańców w Palestynie wynosi wśród ludności muzułmańskiej 75, chrześcijańskiej — 49 oraz żydowskiej — 42. Dane co do śmiertelności wykazują na 1.000 mieszkańców muzułmanów — 37, chrześcijan — 22 oraz Żydów — 12.

DAR STOLARZA ŻYDOWSKIEGO DLA KRÓLA RUMUŃSKIEGO. Stolarz Gutman z Braila przedstawił się w pałacu królewskim i wręczył dla młodocianego króla Michała mandolinę własnego wyrobu. Mandolina, utrzymana w stylu rumuńskim, składa się z 13.000 kawałków drzewa. Rzemieślnik pracował nad mandoliną kilka miesięcy.

Po ekscesach we Lwowie

„Historyczna prawda“ w komunikacie PAT-nej o zajściach

Urzędowa P. A. T. donosi co następuje o zajściach lwowskich, których dalszy przebieg w poniedziałkowych godzinach wieczornych podaliśmy już wczoraj w części nakładu na str. 10-tej:

Dnia 2 bm. w południe, w czasie procesji kościelnej z racji Bożego Ciała, uczennice prywatnego gimnazjum żydowskiego, przy ul. Zygmuntowskiej, zachowały się niestosownie, śpiewając rozmaite piosenki oraz prawodpodobnie, co jest przedmiotem dochodzeń, rzucały ogryzki chleba i inne drobne przedmioty, co wywołało wielkie oburzenie wśród biorących udział w procesji. Na miejscu interwenjowała policja. W sprawie tej toczy się śledztwo, które doprowadziło do ustalenia słuszności powyższych danych. Śledztwo postępuje naprzód i już obecnie można stwierdzić, że winę niesfornego zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaścioro dzieci gimnazjum żydowskiego, przy ul. Zygmuntowskiej.

Dnia 3 bm. około godz. 20 min. 15, dość znaczny tłum, złożony w większej części z akademików, wtargnął do gmachu „Chwili“, zdemolował urządzenie redakcji i wyrządził znaczne szkody, zanim zdołała przybyć policja. Po zdemolowaniu redakcji, tłum udał się w kierunku ul. Legjonów i Kopernika, gdzie został zatrzymany, a wobec nieusłuchania wezwania do rozejścia się, został rozprószony przez policję przy użyciu białej broni. W tym samym czasie inna grupa akademików zebrała się przy ul. Zygmuntowskiej i wtargnęła do gmachu gimnazjum żydowskiego, demolując częściowo wewnętrzne urządzenia. Oddziały policji rozprószyły tłum i aresztowały około 20 osób. W kilkanaście minut później został w podobny sposób zdemolowany żydowski Dom akademicki przy ul. św. Teresy. Około godz. 22 policja opanowała sytuację, a w mieście zapanował spokój.

W związku z temi zajściami aresztowano łącznie około 40 osób pod zarzutem zbrodni zakłócenia spokoju publicznego i oporu władzom. Późnym wieczorem zjawiła się w biurze starostwa grodzkiego delegacja akademików, która domagała się zwolnienia aresztowanych i wystąpiła z propozycją, że gwarantują dalszy spokój, o ile aresztowani zostaną wypuszczeni. Żądaniu temu odmówiono, a władze oświadczyły, że każda próba zakłócenia spokoju publicznego tłumiona będzie z całą energją. W tym celu władze poczyniły szereg zarządzeń.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

W niedzielę wybory kahalne w Krynicy

Przeprowadzone w jesieni ub. r. wybory do gminy żydowskiej w Krynicy, zostały jak wiadomo przez Województwo krakowskie unieważnione, z tem jednak, że pozostaje tasama lista wyborców oraz tasama komisja wyborcza pod przewodnictwem emer. majora W. P. p. Neubauera. Wnoszenie list kandydackich zostało wyznaczone na czas od 22 maja do 1 czerwca br., wybory zaś odbędą się w najbliższą niedzielę 9 bm. Nasza lista sjonistyczna nr. 3 ma następujących czołowych kandydatów :1) Adolf Posner, kierownik Związku Kredytowego, 2) Jakób Goldfinger (Mizrachi), 3) Jakób Dawid Abusch (nar. Żyd.). Należy się spodziewać, że obywatele żydowscy Krynicy, którzy pragną nareszcie sanacji i ustabilizowania stosunków w tutejszym kahale, oddadzą solidarnie swe głosy na listę sjonistyczną, zawierającą nazwiska wypróbowanych i zasłużonych obywateli i działaczy społecznych

Autobus nad przepaścią

Dnia 2 bm. o godz. 13 autobus Zakopiańskiej Spółki Samochodowej, wiozący 16 osób z „Morskiego Oka“ do Zakopanego uderzył wachlarzem o samochód firmy „Suchard“, w następstwie czego wpadł do rowu i po złamaniu 2 żelazno-betonowych poręczy przydrożnych zawisł nad przepaścią 10 m. głęboką. Wypadku w ludziach nie było.

—o—

TYCZYN. (Kor. wł.) **Z życia sjonistycznego.**

Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego Komitetu Lokalnego Org. sjonistycznej. Prezesem został wybrany p. M. Goldmann, sekretarzem p. N. Schweber, komisarzem ŻFN. p. H. Silberger, referentem szeklowym p. M. Raab, członkami pp. Szymon Schneeweis, Izak Reich i A. Bogen.

Akcja na Keren Hajesod, przeprowadzona ostatnio przez komisję miejscową pod kierownictwem instruktora centrali p. D. Frankla, wydała bardzo piękne wyniki. Podkreślić należy tu energiczną pracę tow. Racheli Eisen, Leiba Raaba i Naftalego Schwebera.

Wspomnieć należy jeszcze o wielkiem zebraniu młodzieży z porządkiem dziennym „Palestyna u progu nowego rozwoju“. Referat wygłosił tow. p. D. Frankel.

—o—

ODDZIAŁ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ. W Lag beomer udał się oddział przysposobienia wojskowego im. Berka Joselewicza, złożony z 120 młodzieńców żydowskich z Warszawy do Otwocka. Młodzieńcy kroczyli w pełnem umundurowaniu wojskowem i z karabinami. Na błoniach w Otwocku odbyły się ćwiczenia wojskowe, poczem p. dr. Feldschuh wygłosił przemówienie. Następnie przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada. Wieczorem oddział powrócił do Warszawy i przedefilował przez dzielnicę żydowską.

SAMOBÓJSTWO 5-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. Grozą przejmujący wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie przy ul. Muranowskiej 30. 5-letnia Rebeka Szerman prosiła matkę, by jej dała kilka groszy na zakupno cukierków. Matka odmówiła prośbie dziecka i zbiła jej wówczas. Ambitne dziecko weszło na okno i z krzykiem „zabiję się“ — rzuciło się z okna drugiego piętra na bruk. W tym momencie wracał do domu ojciec dziewczynki krawiec, który porwał ciężko ranne dziecko i zaniósł je na pogotowie. Stan dziewczynki jest beznadziejny.

NIEPRZYJĘCIE DO SZPITALA DLA OBŁĄKANYCH POWODEM ZGONU CHOREJ. Do Lwowa przywieziono z Łucka 23-letnią dziewczynę żydowską Sarę Kessler, obłąkaną. Rodzina zwróciła się do kliniki prof. Domaszewicza, ale tam odmówiono przyjęcia chorej, odmowną odpowiedź otrzymano także w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Obłąkaną musiano związać sznurami i przebywać z nią ciągle na ulicy. Onegdaj w nocy obłąkana uciekła, a schwytana przez policję i oddana wkońcu do szpitala, zmarła po trzech godzinach pobytu w szpitalu.

—

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

109

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

Na swój, aczkolwiek brutalny sposób przecież ją kochał. Oddawna. Lena to sama raz przyznała. Jego starania się o nią w Berlinie nie były bynajmniej żartem wojennym, albowiem, gdy jeszcze byli dziećmi, Frowein nazywał siebie jej narzeczonym, później w szkole, a potem wciąż ubiegał się o jej względy. Aż wreszcie w okresie mobilizacji osiągnął swój cel. Krzysztof miał jeszcze sposobność podziwiać energję, z jaką Frowein bronił swej pozycji, nie chcąc ustąpić ani piędzi ziemi. Wiadomość o śmierci Leny otrzymał Krzysztof dopiero na drugi dzień Przez gazetę — która równocześnie na innem miejscu przyniosła wiadomość o jej pierwszym publicznym występie na koncercie Czerwonego Krzyża. Z początku wpadła mu w oczy ta tłustym drukiem wiadomość o koncercie, a potem dopiero małe doniesienie o śmierci. Karjera artystyczna Leny, dla osiągnięcia której poświęcił całą swą energję, trwała tylko minutę.

Pobiegł do jej mieszkania. Frowein już tam jest. Został zawiadomiony do Berlina przez służącą. Jest to przecież jego, a nie Krzysztofa dom. Powołując się na swe prawa męża, nie dopuszcza Krzysztofa. Udaje się jednak Krzysztofowi przedostać do pokoju w tłoku gości, ciekawych, osób sądowych. Gdzie jest Lena? Trumnę już wyniesiono. Ale Lena jest w każdej sukni, w każdym sprzęcie, w każdym centymetrze posadzki. W tem widzi przez otwarte drzwi, jak Frowein, ten brutal, stoi w ostatnim pokoju Leny przed toaletowym jej lustrem i sądząc, że jest sam, bierze do ręki wszystkie małe flakoniki, szczoteczki i inne przyrządy, każdy z osobna głaszcze i całuje. Naraz Krzysztof rozumie, co tego dzikusa mogło doprowadzić do tego, by z tak straszliwym uporem tak kurczowo trzymał się kobiety, która go wyraźnie nie kochała. Pochodząc z tej samej rasy co Lena, wyczuwał w niej Frowein owo wysubtelnienie nerwów i uczuć, które w nim dzięki pokrewieństwu wzbudziło nieukojoną tęsknotę, by pozostał pod nieprzepartym jej urokiem — jak się to wydarzyło owym górskim zwierzętom, które towarzyszyły lirze Orfeusza

Dla mnie była jednakowoż czemś więcej, niż niejasnym urokiem! Dla mnie była równocześnie spotęgowaniem życia i jego rozumem! Jakież byłbym jeszcze odkrył światy, jakie osiągnął rezultaty, jak dobrze byłbym ją prowadził! — Tu leżą skrzypce Leny. „Gdy umrę, tobie przypadną skrzypce, jedyna pamiątka po moim ojcu“. Lena to wciąż powtarzała. Krzysztof bierze skrzypce i odchodzi.

Zbyt powoli jednak to czyni. Frowein widocznie go zauważył, biega za nim jak szeroki, złorzeczący upiór. „Co pan zabiera? Oddaj natychmiast. Wszystko do mnie należy. Niczego nie oddaję“. I tak Krzysztof musiał jeszcze zwrócić skrzypce Leny.

A potem było tylko jeszcze jedno spotkanie z Froweinem — dziwne, że wyłania się dopiero teraz z jego pamięci na samym końcu długiego szeregu lat, które teraz ze swego wspomnienia jeszcze raz przeżywa, ale ponieważ obecną była przy tem Lena o szeroko przerażonych oczach, musiało się to wydarzyć przed jej śmiercią. Scena w pokoju Leny, jedna z licznych bezskutecznych prób porozumienia się z Froweinem. Na samym końcu tej sceny ciska Frowein obie wazy, które stoją przed lustrem, z rosyjskiego szkła i z bronzu, w głowę Krzysztofa. Tylko instynktownym ruchem głowy uniknął Krzysztof ciosu. Szkło rozpryskuje się o drzwi, a bronz odskakuje od ściany. — Dziwnem jest, że Krzysztof właśnie o tej dzikiej zapomniał scenie. Czy Frowein w jego wspomnieniach przedstawia się znacznie niewinniej, niż nim był w istocie? Nigdy z nienawiścią o nim nie wspominał. Teraz dopiero czuje, że te pociski, które wtenczas godziły w jego głowę, przez wszystkie te lata nie zatrzymywały się, pędziły na oślep, wciąż w kierunku jego głowy, aż go wreszcie obaliły w procesie. Frowein więcej uczynił, a nietylko odebrał mu świadka. Zemsta Froweina wyłania się z poza tego mroku, który odtąd całe jego życie przesłonił.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRONIKA

Wschód słońca m. 19

Czerwiec
5
Sroda
26 Ijar 5689

Zachód słońca 19 m. 49

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKŁOWEJ** odbędzie się jutro we czwartek d. 6 bm. o g. 8 wiecz. Z powodu ważności spraw, będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków komisji jest konieczna.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 6-tej popołudniu Porządek dzienny posiedzenia obejmuje przedewszystkiem sprawę doraźnych zarządzeń co do ożywienia ruchu budowlanego w Krakowie, dalej wybór członków Rad i Komisyj kontrolujących Kas Oszczędności m. Krakowa i podgórskiej, zamknięcie rechunkowe elektrowni miejskiej za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928, kupno nowych kotłów dla elektrowni, szereg spraw gruntowych itd. Pozatem znajdują się na porządku dziennym dwa wnioski, zmierzające do rozszerzenia kompetencji prezydjum miasta i sekcyj Rady miejskiej. I tak pierwszy z tych wniosków przewiduje upoważnienia dla prezydenta miasta do załatwienia we własnym zakresie działania spraw, dotyczących sporów sadowych do kwoty 20.000 zł, zaś dla sekcji III prawniczej do kwoty 40.000 zł. Drugi wniosek nadaje prezydentowi prawo samodzielnego nabywania i pozbywania gruntów do 200 metrów kwadr i do wartości 25 złotych w złocie za 1 metr kw., zaś sekcji I. ekonomicznej takież prawo do 500 metrów kwadr. i do wartości 50 złotych w złocie za 1 metr kw.

— **POWRÓT Z PODRÓŻY NAOKOŁO ZIEMI POD FLAGĄ POLSKĄ.** W dniu 14 bm przyjeżdża do Krakowa Jerzy Jeliński, harcerz polski, który po opasaniu świata w raidzie samochodowym przychodzi złożyć meldunek przed społeczeństwem. Przejechał on 78 tysięcy klm., zarejestrowanych przez 29 automobilklubów. Jest to pierwszy wyczyn turystyki automobilowej takich rozmiarów, dokonany przez Polaka. Jeliński przybędzie do Krakowa na „Buick'u", którym objechał ziemię w czasie Tygodnia Harcerskiego i opowiadaniem o swej podróży, które ilustruje przeszło 300 przeźroczami, zdumie wszystkich. Odczyt swój wygłosi Jeliński w piątek 14-go bm. w sali kina „Uciecha".

— **EGZAMIN DOJRZAŁOSCI** w gimnazjum św. Jacka, odbyty pod przewodnictwem wizytatora p. Juljusza Kydryńskiego, złożyli następujący abiturjenci oddziału B: Czopek Bolesław, Dudek Mieczysław, Falek Juljusz, Fleschner Józef, Gawin Bolesław, Gawrak Tadeusz, Gawrak Zbigniew, Gąsiorek Bolesław, Gimiński Władysław, Gottlieb Władysław, Klohes Adolf, Kowalski Władysałw, Kutermak Tadeusz, Lackorzyński Wiktor Melcer Józef, Nęcka Stanisław, Okrzański Leszek, Pliszewski Zbigniew, Raźny Bolesław, Reuss Stefan, Rudolphi Roman, Słomka Emil, Spira Jakób, Stefanowicz Edmund, Szczerbiński Marjan, Szostek Kazimierz, Wasserberger Zygmunt, Zając Bolesław.

— **AKADEMJA HANDLOWA DLA CUDZOZIEMCÓW W PARYŻU.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w r. 1921 powstała w Paryżu Akademja handlowa (Academie Commerciale) dla słuchaczy obcych narodowości ,założona przez tamtejszą Izbę handlową przy Szkole Wyższych studjów handlowych (Ecole des Hautes Etudes Commerciales). Akademja ta daje słuchaczom wykształcenie handlowe i ekonomiczne i upoważnia po złożeniu egzaminu do wstąpienia na II. rok Szkoły Wyższych studjów handlowych. Pozatem Izba handlowa w Paryżu otwiera corocznie znaczny kredyt, aby obniżyć koszta nauki dla uboższych słuchaczy.

— **TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI.** Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa urządza w składnicy księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Krowoderska l. 31 sprzedaż wydawnictw. Po cenach zniżonych będzie można nabyć wydawnictwa naukowe oraz popularne z zakresu historji, sztuki i kultury miasta Krakowa. Tani tydzień rozpocznie się w piątek dnia 7 bm. w godzinach od 4-tej do 7-mej.

— **Z OTWARTEGO MIESZKANIA.** W piśmie naszem z 7 kwietnia br. ukazała się pod powyzszym tytułem notatka o aresztowaniu Szaji Bełchatowskiego, introligatora, ul. Kupa 7, z powodu kradzieży, popełnionej rzekomo przez niego na szkodę Rozalji Geminder. W sprawie tej odbyła się onegdaj rozprawa w sądzie okręgowym karnym przeciw Bełchatowskiemu, który wykazał zupełną swą niewinność i został uwolniony od winy i kary.

— **ZWIĘKSZONY SPĘD NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 128, wołów 122, krów 135, jałówek 130, cieląt 849, kóz 2, nierogacizny 1114, razem 2480 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1390 sztuk, na konsumcję innych gmin 90 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem spędy były większe o 11 sztuk bydła, 47 cieląt i 194 świń. Popyt ożywiony, wszystkie sztuki sprzedane. Ceny z nieznacznemi wahaniami pozostały bez zmiany.

— **KONCERT „HARMONJI" MIEJSKIEJ.** Dziś o godzinie 5-tej popołudniu na plantach przed Uniwersytetem Jagiellońskim koncertować będzie „Harmonja" miejska.

— **TAJEMNICZE ZWŁOKI W WIŚLE.** Onegdaj wyłowiono z Wisły na prawym brzegu w Pałowie pow. Dąbrowa zwłoki mężczyzny, lat około 30, silnej budowy ciała, wzrostu 174 cm. ubranego w bluzę koloru szarego i takąż kamizelkę, spodnie długie zielone, bez obuwia. Na twarzy i głowie trupa zauważono obrażenia, które nasuwają podejrzenie, że mężczyzna ów został zamordowany, następnie wrzucony do Wisły. Właściwą przyczynę śmierci ustali komisja sądowo lekarska. Zwłoki przebywały w wodzie około 1 tygodnia i nie znaleziono przy nich żadnych papierów na podstawie których możnaby stwierdzić tożsamość. Zwloki zostały złożone w kostnicy na cmentarzu parafjalnym w Bolesławiu.

— **W DWÓCH WYPADKACH UPADKU Z DRABINY** przy pracy interwenjował wczoraj wieczorem lekarz pogotowia. O godz. 18 opatrzono 60-letniego Jana Pytla, murarza, który spadając na budowie z drabiny doznał złamania prawego przedramienia. W pół godziny później opatrzono 27-letniego Franciszka Cichonia murarza, który przy budowie na ul. Krakowskiej również spadł z drabiny i także doznał złamania prawego przedramienia. Obie ofiary zawodu przewieziono do szpitala chirurgicznego.

— **PRZY PRACY.** Wczoraj przedpołudniem zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego do fabryki Zieleniewskiego na Grzegórzkach, gdzie 18-letni Józef Nowak, ślusarz, doznał przy pracy złamania prawego podudzia Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

— **WYPADŁ Z TRAMWAJU** wczoraj po godz. 3-ciej popołudniu na zakręcie z ul. Lubicz na ul. Potockiego 61-letni Gustaw Drobiński, urzędnik dyrekcji koleji. Skutki wypadku były fatalne, gdyż Drobiński doznał złamania lewego podudzia Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku na klinikę. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko i spowodowało dłuższą przerwę w ruchu tramwajowym.

-- **POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD** została wczoraj przedpołudniem na ul. Długiej Majkut Anna (lat 2) służąca, przyczem doznała obrażeń na głowie.

— **KRADZIEŻ MAREK, STEMPLI I BLANKIETÓW WEKSLOWYCH.** Onegdaj między godz. 21—23 skradł nieznany sprawca z lady sklepowej na szkodę Chaima Mojeższa Gmindera z Tarnowa teczkę tekturową z zawartością około 1600 znaczków pocztowych wartości 100 zł, 1.350 zł stempli wartości 725 zł, oraz większą ilość blankietów wekslowych. Dochodzenia w toku.

— **430 ZŁ ZGUBIŁA** Kazimiera Ferber, zam. przy ul. Bonerowskiej l. 6, przechodząc dnia 3 bm. ulicami Wielopole i Grzegórzecką. — Alfred Saniternik zam. przy ul. Król. Jadwigi l. 60 zgłosił do policji, że jego żona w dniu 3 bm' przezgubiła kartę zastawniczą Nr. 38041 Kasy Oszczęchodząc z Rynku gł. ul. Wiślną i Zwierzyniecką dności na złoty zegarek.

— **CZELADNIK OKRADŁ MAJSTRA.** Leopold Kesler, właściciel lakierni zam. przy ul. Szlak 13 zgłosił do policji, że jego czeladnik Ignacy Grünberg z Bieńczyc skradł mu farbę, pokost i przybory malarskie wartości 350 zł i zbiegł.

— **SKRADLI 6 SKRZYNEK Z POMARAŃCZAMI.** Lea Feszel zam. przy ul. Józefa 3 zgłosiła do policji, że w nocy z 2 na 3 bm włamano się do jej sklepu z owocami przy ul Meiselsa l. 1, gdzie skradziono 6 skrzynek z pomarańczami wartości 550 zł Dochodzenia w toku.

ZMARLI:

Małka Weinstein l. 66, Józefa Schudmak l. 73, Mojżesz Ritter l. 48, Wolf Plawkier l. 60, Wolf Nussbaum l. 70, Reizla Rosner l. 88, Izak Pluczenik l. 45.

Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej w Stanisławowie rozpisuje

KONKURS

na posadę nauczyciela (ki) języka polskiego dla gimnazjum koedukacyjnego (humanistycznego) tegoż Towarzystwa w Stanisławowie.

Reflektuje się tylko na siłę o pełnych kwalifikacjach.

Podania należy skierować na ręce prezesa Towarzystwa, inż. M. Dracha w Stanisławowie, Lipowa 7, najdalej do 12 czerwca 1929.

1473x

Z okazji zaręczyn naszego przyjaciela **Chaima Randa** z Nowego Targu serdecznie gratulujemy: **Jakób Kraut. Abraham Eichenstein**
1468x **Leib Feldschreiber, — Zakopane.**

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we środę i jutro we czwartek teatr zamknięty z powodu wyjazdu Trupy Wileńskiej na występy do Chrzanowa i Bielska. W sobotę grają Wileńczycy w Krakowie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja „Murzyn warszawski". W sobotę wznowienie sztuki Gabryeli Zapolskiej „Tamten", z której próby dobiegają końca pod reżyserją p. Niewiaroiwcza, w obsadzie głównych ról pp.: Barwińska, Jaroszewska, Klońska, Kosmowska, Treszczyńska, Zalewska, Burnatowicz, Krasnowiecki, Komornicki, Kułakowski, Leliwa, Niewiarowicz Szymborski i in.

— **PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY DZIEŁ ST. SZUKALSKIEGO I „JEDNOROGU".** Z powodu ogromnego powodzenia, jakiem cieszą się prace St. Szukalskiego, Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przesuwa termin zamknięcia Wystawy do 13 bm. W dniu tym wystawy zostaną bezwarunkowo zamknięte, ponieważ 16 bm. nastąpi otwarcie nowej wystawy.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Murzyn warszawski" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Władca skalnej doliny".
BAGATELA: „Złota lilja" (A. Corda).
NOWOŚCI: „Karnawał wenecki".
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny"
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Złota dziewuszka"
UCIECHA: „Człowiek z tłumu".

Wczoraj panował we Lwowie względny spokój

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 6. (T) Dzień dzisiejszy minął we Lwowie naogół spokojnie.

ARESZTOWANIA.

W ciągu dzisiejszego popołudnia aresztowała policja 31 osób, wyłącznie niemal akademików, stojących pod zarzutem udziału we wczorajszych ekscesach. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym. Odpowiadać oni będą **za zbrodnię gwałtu publicznego i rabunek pospolity.**

INTERWENCJA REKTORÓW

Dziś o godzinie 12 w południe zjawiła się u wojewody Gołuchowskiego deputacja rektorów wszystkich wyższych uczelni lwowskich. Żądali oni wypuszczenia na wolność aresztowanych studentów. W odpowiedzi swej zaznaczył wojewoda, iż wobec tego że sprawa znajduje się w sądzie, ingerencja jego jest wykluczona.

P. WOJEWODA POTĘPIA EKSCESY

W dniu dzisiejszym przyjął p. wojewoda Gołuchowski żydowską reprezentację parlamentarną Małopolski Wschodniej wraz z delegacją Egzekutywy sjońskiej.

P. Wojewoda oświadczył delegacji, iż bezwzględnie potępia ekscesy jakoteż zakomunikował, że wydał podległym sobie władzom surowy nakaz tłumienia wszelkich prób ekscesów w zarodku. P. wojewoda zapewnił, że dzięki tym środkom do ponowienia się ekscesów nie dojdzie.

Równocześnie interwenjowała dziś delegacja radnych żydowskich miasta Lwowa u komisarza rządu p. Nadolskiego, jako gospodarza miasta, w sprawie zabezpieczenia spokoju w mieście.

SZKODY MATERJALNE

wyrządzone przez chuliganów, nie dadzą się na razie ani w przybliżeniu ustalić. Rozmiary spustoszenia są olbrzymie. **W budynku gimnazjum żydowskiego, mieszczącym, jak wiadomo, trzy gimnazja, uległo zupełnemu zniszczeniu 40 sal szkolnych. Zniszczony został pozatem bogaty materjał naukowy, a nadto zdemolowane zostało mieszczące się w gimnazjum muzeum cennych zabytków żydowskich, obejmujące stare druki, rękopisy i zwoje Tory.**

Sala jadalna Żydowskiego domu akademickiego jest doszczętnie zdemolowana. Ani jeden sprzęt nie został w niej cały.

Drukarnia „Chwili" unieruchomiona została na dłuższy czas wskutek zdemolowania maszyn. Budynek „Chwili" otoczony jest w dniu dzisiejszym silnym kordonem policji. Dziś zjawiła się na miejscu komisja sądowo-śledcza.

DEMONSTRACJE POD WIĘZIENIEM

O godzinie 6 popołudniu zebrała się przed gmachem więzienia śledczego liczna grupa akademików, którzy demonstrowali na rzecz wypuszczenia na wolność aresztowanych studentów. Policja rozprószyła demonstrantów.

W godzinach wieczornych krążyły po mieście grupy korporantów liczące po 50 do 60 osób. Do zakłócenia spokoju jednak nigdzie nie doszło.

DZISIEJSZA PRASA LWOWSKA

przeważnie potępia ekscesy. W szczególności rządowy „Dziennik Lwowski", „Gazeta Poranna", „Wiek Nowy" i socjalistyczny „Dziennik ludowy" bardzo ostro potępiają zajścia. Natomiast „Słowo Polskie" ogranicza się do podania suchego komunikatu policyjnego, zaś głównym winowajcą wypadków, organ endecki „Lwowski Kurjer Poranny" prowadzi w dalszym ciągu hecę pogromową.

Dziś bawiła tutaj wycieczka dziennikarzy duńskich Czynniki oficjalne dołożyły wszelkich starań, by nie dopuścić gości do miejsc, które padły ofiarą ekscesów.

ZACHOWANIE SIĘ WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

w czasie wczorajszych rozruchów pozostawiało bardzo wiele do życzenia. **Policja, mimo iż zawiadamiana była o wszystkich zajściach za każdym razem przynajmniej o godzinę naprzód zjawiała się stale pięć minut po rozejściu się ekscedentów. Nie lepiej zachowały się organa województwa. Gdy wczoraj w nocy interwenjował poseł Rosmarin w województwie oświadczono mu, że pan wojewoda bawi poza Lwowem, naczelnik zaś wydziału bezpieczeństwa również jest nieobecny we Lwowie. Natomiast p. wicewojewoda Pilecki, z którym pos. Rosmarin skomunikował się osobiście, oświadczył poprostu, że sprawy bezpieczeństwa nie wchodzą w jego zakres działania!**

KŁAMLIWA WIADOMOŚĆ AGENCJI WSCHODNIEJ.

A. W. doniosła w dniu dzisiejszym, że delegacja rabinów lwowskich udała się dziś do kaplicy rzymsko-katolickiej, gdzie rzekomo miała wyrazić ubolewanie z powodu znieważenia procesji przez uczniów żydowskich. **Wiadomość ta absolutnie wyssana jest z palca. Żadna delegacja rabinów nie przepraszała nikogo za zniewaźenie, którego nie było.**

Próby demonstracyj w Warszawie

Warszawa. 4. 6. Sm. Grupa studentów usiłowała dziś wieczorem urządzić demonstrację dla zademonstrowania swej solidarności we bec studentów lwowskich. Policja jednak rozprószyła demonstrantów. Spokój nie został zakłócony.

Mac Donald zaproszony do króla

Londyn. 4. 6. PAT. Król spędził noc spokojnie. **MacDonald został zaproszony na jutro do zamku, celem zobaczenia się z królem.**

Londyn. 4. 6. PAT. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie jutrzejszej audjencji u króla **Mac Donald przyjmie misję utworzenia rządu i wymieni nazwiska osób,** którym zamierza powierzyć najważniejsze resorty. Według ogólnego przekonania Mac Donald jest w stanie podjąć się tworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentualności Koła polityczne przewidują, że tekę spraw zagranicznych obejmie **Thomas,** spraw wewnętrznych **Henderson,** zaś stanowisko kanclerza skarbu **Snowden.** Mac Donald ma objąć stanowisko premjera i pierwszego lorda skarbu.

Premjer Baldwin pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności związanych z ukonstytuowaniem się nowego rządu. Mac Donald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed nową sesją parlamentu, tj. przed 25 bm. aKmpanja wyborcza od biła się niekorzystnie na zdrowiu leadera Labour Party, które pozostawia wiele do życzenia.

Światowy kongres kobiet żydowskich
rozpoczął wczoraj obrady w Hamburgu

Hamburg 4 6 ŻAT. Dziś odbyło się tu uroczyste otwarcie wszechświatowego kongresu kobiet żydowskich. Biorą w nim udział przedstawicielki związków kobiet żydowskich z 14 krajów i liczni goście.

Przemówienia powitalne wygłosili: Przewodnicząca związku pani Werner, prezes gminy żydowskiej w Hamburgu Alfred Lewi, rabin Italjener i inni. Gorącymi oklaskami przywitano przewodniczącą związku kobiet p. Rebekę Kohut. Następnie przemawiały delegatki poszczególnych krajów. Reprezentantka kobiet żydowskich w Anglji oddała pozdrowienia w imieniu p. Samuel, która wyraziła swoje ubolewanie z powodu niemożności osobistego udziału w kongresie.

* * *

Hamburg, 4 6 ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej pani p. Kohut oświadczyła, że liczny udział delegatek w kongresie jest niezbitym dowodem jednomyślności kobiet żydowskich na całym świeciei że wzmaga się wśród nich zainteresowanie dla zagadnień życia żydowskiego i pracy społecznej. Kongres opracuje szczegółowy program i plan działalności wszechświatowego związku kobiet żydowskich. Idea utworzenia tego związku wywołała sympatję całego żydostwa.

Techniczna pomoc Ameryki dla sowietów
Program odbudowy Rosji kosztem 38 miljardów dol.

Wiedeń. 4. 6. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Nowego Jorku: Oprócz umowy z Henrykiem Fordem zawarł rząd sowiecki także 12 umów z innemi koncernami amerykańskiemi, celem technicznej pomocy dla rządu sowieckiego. Umowy te są częściami programu odbudowy Rosji sowieckiej który kosztować będzie 38 miljardów dolarów. Sowiety spodziewają się, że program ten a w szczególności oddanie zleceń przemysłowi amerykańskiemu, przyczyni się do uznania rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone. Największe zlecenie otrzymało towarzystwo budowlane H. J. Freyn w wysokości miljarda dolarów na utworzenie hut stalowych w unji sowieckiej.

Zupełne porozumienie w Paryżu

Berlin, 4 6 PAT. United Press donosi z Paryża, że na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia. Przedstawiciele Belgji przyjąć mieli propozycje niemieckie, odnoszące się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgji oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycje niemieckie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZYGMUNT T., KRÓL. HUTA: Informacji udzieli Wydział Domu Ludowego (Beth Am) im Adolfa Tannebauma w Rzeszowie, dokąd należy się wprost zwrócić.

R. B.: Dowcip dobry, ale — polityczne niecenzuralny!

M. F., SZPITALNA 12: Nadeszło zapytanie z berlińskiej Akademji nauk judaistycznych, której prof. E. oddał Pańskie pismo. Z naszej strony odeszła bardzo przychylna opinja.

Zamknięcie obrad Komitetu Wykonawczego

A. C. ratyfikuje umowę Weizmanna z Marshallem

Berlin. 4. 6. ŻAT. Dziś o piątej nad ranem przewodniczący Motzkin po wygłoszeniu krótkiego przemówienia zamknął sesję Komitetu Wykonawczego.

• • •

Berlin. 4. 6. ŻAT. Na plenarnem posiedzeniu A. C. wszystkiemi głosami przeciwko dwum uchwalono rezolucję która stwierdza, że układ w sprawie Agencji, zawarty między prezydentem Weizmannem a grupą Marshalla i Warburga uwzględnia najistotniejsze warunki, wysunięte na poprzednich sesjach A. C. oraz Kongresach Sjonistycznych.

W następnej rezolucji Komitet upoważnił Egzekutywę do podjęcia należytych kroków, aby rada Agencji zebrała się natychmiast po zamknięciu XVI. Kongresu Sjonistycznego.

Oświadczenie posła Grynbauma

Berlin. 4. 6. ŻAT. Po przyjęciu przez plenum A. C. rezolucji stwierdzającej, że układ o Agencję uwzględnia najistotniejsze wymagania wysunięte przez Kongresy Sjonistyczne i ostatnie sesje A. C. zabrał głos poseł **Grynbaum**, który wygłosił następujące zasadnicze oświadczenie: Uchwały A. C. są nielegalne (?!), ponieważ są one sprzeczne z uchwałami Kongresów i poprzednich sesyj A. C. nadto Egzekutywie nie przysługuje jeszcze prawo postępowania w myśl tych uchwał, ponieważ uchwały A. C. nabierają mocy obowiązującej dopiero po zratyfikowaniu ich przez Kongres.

Przeciwko temu oświadczeniu Grynbauma wystąpiło kilku mówców, którzy obalili zarzut jakoby uchwały A. C. były nieprawne. Przed zakończeniem posiedzenia zabrał głos Dr. Bertold **Feiwel**, który imieniem Egzekutywy wyraził podziękowanie A. C. za dokonaną pracę. **W swem przemówieniu końcowem Motzkin wyraził nadzieję, że obecne uchwały A. C. zapoczątkują nową, wiele obiecującą erę w działalności Organizacji Sjonistycznej i w dziele odbudowy Palestyny.**

Telegram amerykańskich członków A. C.

Berlin, 4 6 ŻAT. Na wczorajszem popołudniowem zebraniu Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego odczytano depeszę od rabina Wise'a i pozostałych 7 amerykańskich członków A. C. W depeszy tej wyrażone jest życzenie, aby rada Agencji została zwołana niebawem po zakończeniu obrad Kongresu Sjonistycznego. Przyjęto to hucznemi oklaskami.

Porządek dzienny XVI. kongresu

Berlin, 4 6 ŻAT. Na zebraniu Komitetu w nocy z poniedziałku na wtorek przerwano dyskusję nad konstytucją Agencji i zajęto się uchwaleniem porządku dziennego XVI Kongresu Sjonistycznego. Następnie wyłoniono specjalną komisję, która wraz z Egzekutywą Sjonistyczną opracować ma projekty budżetowe do Kongresu. Do komisji weszli: rabin Meier Berlin, Dizenhoff, Harzfeld, Kaplan, dr. Ruppin i Suprawski. Komitet powziął uchwałę, w której zaleca się, biorąc pod uwagę doniosłość akcji przysposobienia imigrantów do Palestyny, podwyższyć fundusze wyasygnowane na cele przysposobienia (hachszary).

Dalsza dyskusja w sprawie J.A.

Berlin, 4 6 ŻAT. W poniedziałek po północy A. C. kontynuował głosowanie nad poszczególnymi punktami układu w sprawie Agencji. Zgodnie z apelem rabina Maślańskiego głosowanie szczegółowe zostało w ciągu kilku godzin ukończone. Następnie odbyły się narady w sprawie rezolucji dotyczącej zwołania konstytucyjnego zebrania Agencji. Obszerną dyskusję wywołała kwestja, czy wszyscy przedstawiciele sjonistyczni, którzy stanowią połowę członków Agencji mają być związani jednolitem votum.

Zlata Rubin przybywa do Przemyśla

by zażądać rozwodu

W związku z wiadomością, jaką podaliśmy wczoraj o powrocie Zlaty Rubin do Przemyśla i wznowieniu jej procesu, oświadcza przemyski obrońca Zlaty Rubin, Dr. Ludwik Grossfeld na łamach „Morgenu" co następuje: Zlata Rubin wygrała proces w sprawie unieważnienia swego małżeństwa nietylko w Brooklynie, lecz także w sądzie przemyskim. Przed rokiem, kiedy Dr. Peiper wniósł w imieniu Zlaty Rubin skargę do sądu przemyskiego w sprawie unieważnienia cywilnego małżeństwa Zlaty, zastępca rabina Szapiry Dr. Landau zawarł ugodę, na mocy której unieważniono małżeństwo cywilne Atoli rabin Szapiro nie chciał wówczas Zlacie Rubin udzielić rozwodu, albowiem, jak twierdził, nie zawarł z nią ślubu wedle rytuału żydowskiego. Dr. Grossfeld zwraca uwagę, że Zlata Rubin po unieważnieniu małżeństwa cywilnego może przybyć do Przemyśla i żądać wznowienia procesu, musi atoli dowieść, że rabin z Radymna złożył fałszywe zeznania, oskarżając ją o szantaż. Procesu o bigamję nie można rabinowi z Radymna wytoczyć, gdyż proces jego na zasadzie amnestji uchylono. Zlata Rubin może obecnie wyjść za mąż i sąd nie może jej ścigać za bigamję, atoli wedle rytuału żydowskiego musi otrzymać rozwód. jeśli udowodni, że ślub jej z rabinem Szapiro odbył się zgodnie z przepisami żydowskimi. Taki rozwód pranie Zlata Rubin otrzymać, i to właśnie jest powodem jej zapowiedzianego przyjazdu do Przemyśla i chęci wznowienia procesu.

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Zielona 17). **Dziś we środę punkt. o godz. 45 wiecz. referat gen. sekr. Org. Sjon. tow. A. Hoffstädtera n. t. „Drogi ku realizacji naszego ideału".**

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 5 czerwca.

Kraków. (314,1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteor., 12.10. Transmisja z Warszawy: audycja dla dzieci wiejskich, 12.50. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 13 i 14.50. Komunikaty, 17. Odczyt „Z kraju Huculów", wygł. p. St. Leszczycki, 17.25. Odczyt „Polska Akademja Umiejętności, jej dzieje, zadania i znaczenie" wygł. Dr. S. Mikucki. 17.55. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, komunikaty, 19.10. „Skrzynka pocztowa", 19.35. Transmisja „skrzynki rolniczej" z Warszawy, 19.56. Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny, 20.05. Transmisja z Warszawy: komunikaty konkursowe PWK, 20.15. Transmisja koncertu solistów z Warszawy, 21.35. Transmisja występu autorskiego z Warszawy („Angielka i słońce" — Wacl. Sieroszewskiego, 22. Komunikat meteor z Warszawy, 22.05. Odczyt „O naszem wychodźctwie w Ameryce", wygł. Dr. Roman Dyboski, prof. U. J., 22.30. Komunikaty z Warszawy, 23. Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Katowice. (416,1) 16. Koncert płyt gramof. 1. Transmisja z Krakowa, 17.25. Odczyt z działu „Wykłady języka polskiego" — p. Olga Regorowiczowa. 17.55. Transm. z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 19.10. Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — p. Kamila Nitschowa. 19.35. i 19.45. Komunikaty. 20.05. Transmisja z Warszawy, Komunikaty PWK 20.15 Transm. koncertu wiecz. z Warszawy, 21.35 Literacki występ autorski z Warsz. „Angielka i słońce", Wacł. Sieroszewski. 22. Komunikat lotn. meteor. z Warsz.. 23. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Berlin. (475.4) 21. Transm. koncertu ze „Złotej Galerji" w Charlottenburgu.

Medjolan. (504.2) 21.15. Koncert chóru Teatro alla Scala.

Frankfurt. (421.3) 21. Koncert symfoniczny.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 6. 1929. **Akcje słabiej. Dolar lekko mocniej.**

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 122, Chybie 48.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna 105.

Brak zainteresowania cechowało w dalszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe Do transakcyj doszło jedynie Sierszą górniczą i Chybiem przy tendencji słabszej. Zieleniewski w poszukiwaniu po ukrsie 111 bez obrotów. Reszta efektów w zaniedbaniu. Obroty minimalne. Z papierów procentowych robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną przy tendencji utrzymanej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Podaż niewielka. Popyt nieco silniejszy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i jedna czw czeki bankowo 8.9 0i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa doł. 8.88—8.88 i pół, czek8 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów doł. 8.88—8.89, czeki 8.90 —8.90 i pół. Katowice doł 8.88 i pół do 8 89 i pół, czeki 8.9 i pół do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 6 PAT. Akcje: Bank Handlowy 116, Bank Polski 167 i jedna czw., 167 i pół, Bank Zachodni 74, Bank Sp. Zar. 78 i pół, Sole potasowe 32.80, Firley 48, Nobel 20, Lilpop 28 i pół, Modrzejów 24, Ostrowiec 79.81, Rudzki 36, Starachowice 27 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 104, 7-proc. stabilizac. 92, 5-proc dolarowa 73, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. listy BGK. 94.

• • •

Dewizy: Holandja 357.21, Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.34, Szwajcarja 171.24, Wiedeń 124.95, Włochy 46.56, Marki niem. 212.69.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.44—169.94, Budapeszt 123.88—124.18, Nowy Jork 710.45—712.95, Praga 21.029—21.109, Warszawa 79.63 i pół do 79.91 i pół, Zurych 136.71—13721. Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 169.19—169.79, Francuskie 27.72—27.88. Węgierskie 124.05—124.45

• • •

Papiery wartościowe: Kompas 15.6, Czerniowiecka 59.50, Północna 1127 i pół, Południowa 9.96, Cement 131 i trzy czw., Siersza 9.9, Zieleniewski 92, Fanto 5.

Giełda zurychska

Zurych, 4 6 PAT. Paryż 2.31, Londyn 2519 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19 60, Belgja 7219, Włochy 27.18, Hiszpanja 72.10, Berlin 123.90, Wiedeń 72.92 i pół, Sztokholm 138 85, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217 i trzy czw.

—o—

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie

Białogród, 4 6 PAT. Wczoraj rozpoczęła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja polsko-jugosłowiańska, której celem jest zawarcie konferencji handlowej. Na posiedzeniu inauguracyjnem przemówił minister spraw zagranicznych ad interim Kumanudi.

INFORMATOR WOJSKOWY

„CZAS". Bez podania rocznika nie można ściśle na Pańskie pytanie odpowiedzieć. Ostatni rozkaz M. S. Wojsk. z 18 ub. m wydany na mocy art. 77 ustawy o pow. obow służby wojsk. sprawę tę reguluje. W zasadzie po myśli tegoż art. służba rezerwy trwa 14 tygodni W wypadkach gdy interes wojska tego wymaga, może jednakże Minister Spraw Wojsk. powołać i na dodatkowe ćwiczenia wojskowe, których czas trwania ustala każdorazowo uchwała Rady Ministrów.

Siła biurowa (młodsza)

z praktyką poszukiwana. Zgłoszenia: Bernard Ratz, Kraków, Czarnowiejska 70. 4475x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym około 40.000 m. sześc. tlenu technicznego o gwarantowanej czystości 98—99%. Termin składania ofert upływa dnia 20 czerwca 1929 r., o godz. 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąp dnia 21 czerwca 1929 r., o godzinie 10-tej. Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowe poręczne (wadjum) w wysokości od 5-ciu do 10-ciu procent wartości otrzymanej dostawy, zależnie od uznania Dyrekcji. Wadjum i kaucje można składać tylko w gotówce, w akcjach Banku Polskiego, w państwowych papierach wartościowych lub w innych papierach pupilarnych. Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej Dyrekcji kwoty 1'— zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Sprzedaż

SKLEP galanteryjny w pierwszorzędnem miejscu w Podgórzu do sprzedania: Karol Gottlieb, — Podgórze, ul. Kalwaryjska 4. 1466er

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1435e

LISTOWNIE buchalterji i korespondencji handlowej polsko - niemieckiej wyuczają każdego gruntownie i szybko Kursy Handlowe H. Rauscha w Tarnowie. Rok założenia 1900. Liczne uznania. — Prospekty 25 groszy.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej — najnowszą metodą wyucza: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. Udziela również lekcyj zbiorowych.

Wolne posady

ADWOKAT Dr. Stadtfeld w Gorlicach poszukuje od zaraz rutynowanego koncypienta z praktyką prowincjonalną. — Zgłoszenia z podaniem warunków należy skierować pod: Dr. Stadtfeld Gorlice. 1470x

POSZUKUJĘ panny piszącej biegle na maszynie, władającej językiem polskim i niemieckim, ze znajomością buchalterji. Zgłoszenia do firmy S. Lustbader w Krakowie, Plac Dominikański 4, — między godz. 4—6 popołudniu. 1469x

PRAKTYKANTA płatnego poszukuje Dom Jedwabiu Türkel i Ska, ul. Floriańska 22. 1465er

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedjentki do perfumerji: „Alba“, ul. Szczepańska 7. 1467x

POSZUKUJĘ gospodyni (Żyd.) do gospodarstwa mlecznego na majątku ziemskim koło Bielska—Białej. Zgłoszenia do Leona Findera, Bielsko, ul. Mickiewicza 43. 1472x

Posad poszukują

BIEGŁA stenografistka polska, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Skromne wymagania. Marja Konopnicka, Sanok, Poste-restante. 875g

Różne

W NIEDZIELĘ dnia 2 b. m. zgubiono sznurek pereł w drodze z Kazimierza do Podgórza. Znalazca zechce za wynagrodzeniem Zł. 100 zwrócić do właścicielki, ul. Piekarska 3. 876g

ZDROJOWISKA

RABKA 1 lub 2 pokoje z kuchnią lub bez, bardzo słoneczne, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rottenbergowa, Kraków, — Stradom 27, I. p. 1471er

TROCHĘ HUMORU

W SZKOLE.



— Zadanie pod tytułem „Nasz pies“ odpisałeś przecież słowo w słowo od twego brata!
— Tak jest, ale przecież i pies jest ten sam!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana